



# GŁOS KOSZALIŃSKI

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 19 (650)

KOSZALIN, SOBOTA 20 STYCZNIA 1951 R.

ROK III

Cena 15 gr  
Stron 6  
Wydanie A

## Vietnamska armia ludowa wzmogła ataki na całym froncie

PARYŻ (PAP). Vietnamska armia ludowa wzmogła swe ostatnie ataki wzdłuż frontu długości 120 km na północ od Hanoi, a w szczególności w okolicach Vinh-Yen oraz Phou-Yen. Oddziały armii ludowej przecięły drogę łączącą te 2 miejscowości i otoczyły fort Bao-Phuc.

Oficjalny komunikat francuski donosi o ciężkich stratach korpusu ekspedycyjnego.

# Każdy dzień twórczej pracy przyspiesza wykonanie Planu 6-letniego planu dobrobytu i rozwoju Polski Ludowej

Sejm Ustawodawczy RP przyjął jednomyślnie ustawę o dniach wolnych od pracy

WARSZAWA PAP. 90 posiedzenie Sejmu Ustawodawczego RP w dniu 18 stycznia 1951 r. otworzył wicemarszałek Barcikowski. Po załatwieniu formalności wstępnych Izba przystąpiła do nierwszego punktu porządku dziennego. Sprawozdanie Komisji Pracy i Opieki Społecznej o rządowym projekcie ustawy o dniach wolnych od pracy złożył pos. KUBIAK.

Zgodnie z projektem ustawy — rozpoczyna posej sprawozdawca dniami wolnymi od pracy są wszystkie niedziele, Nowy Rok, 1 maja — święto państwowe, — 22 lipca — święto Odrodzenia Polski oraz 3 najważniejszych świąt wyznaniowych najliczniejszego w Polsce wyznania rzymsko-katolickiego: 6 stycznia — Trzech Króli, pierwszy i drugi dzień Wielkiej Nocy, pierwszy dzień Zielonych Świątek, Dzień Bożego Ciała, 15 sierpnia — Wniebowzięcie, 1 listopada — Wszystkich Świętych oraz 25 i 26 grudnia — pierwszy i drugi dzień Bożego Narodzenia. W ten sposób poza nie dzielami projekt ustawy przewiduje w ciągu roku 12 dni wolnych od pracy. Znosi się więc pięć świąt wyznaniowych mniej uroczystych, których obchodzenie w Polsce nie jest związane z tradycją narodową, a które w innych krajach

Europy najczęściej nie są świętami. Prócz tego jako dzień wolny od pracy znosi się dzień 3 maja, w którym to dniu z samorządnej inicjatywy pracujących, praca odbywała się już i w latach ubiegłych oraz dzień 9 maja — dzień zakończenia działań wojennych.

Masy pracujące — ciągnie mówca — dobrze rozumieją, że przyspieszenie budowy szczęśliwego życia dla siebie i ich dzieci zależy od nich samych. Dlatego też z uznaniem należy powitać omawianą ustawę, której uchwalenie przyczyni się do powiększenia produkcji w naszym kraju, a tym samym — do wzrostu dochodu narodowego i podwyższenia stopy życiowej.

W zakończeniu posej Kubiak w imieniu Komisji Pracy i Opieki Społecznej wniósł o uchwalenie projektu ustawy o dniach wolnych od pracy.

## DISKUSJA NAD PROJEKTEM USTAWY

W dyskusji zabrał głos przewodniczący Centralnej Rady Związków Zawodowych — pos. KŁOSIEWICZ (PZPR). Mówca stwierdził że projekt ustawy o dniach wolnych od pracy należy rozpatrywać w ścisłym związku z realizacją zadań, jakie przed całym narodem i klasą robotniczą postawił Plan 6-letni.

Zadania tego planu są olbrzymie, a klasa robotnicza nieustannie składa dowody zrozumienia i niezłomnej woli realizacji planu. Każda godzina, każdy dzień pracy nabiera dziś specjalnego znaczenia w twórczej, pokojowej pracy nad realizacją Planu 6-letniego.

POS. CHADAJ (ZSL) stwierdził, że projekt ustawy o dniach wolnych od pracy dotyczy niesłychanie ważnego zagadnienia z punktu widzenia gospodarczego i społecznego.

Pos. FRANKOWSKI (Kat. Spół. Klub Poselski) oceniając projekt ustawy stwierdził, że katolicy polscy zdają sobie doskonale sprawę z tego, że uregulowanie ilości dni wolnych od pracy łączy się ze sprawą odbudowy gospodarczej kraju i z realizacją Planu 6-letniego. Każda wolna godzina opóźnia tę realizację, w której katolicy biorą aktywny udział.

W zakończeniu przedstawił Klub Katol. — Społeczny stwierdza, że ustawa, w porównaniu z ustawodawstwem

np. w Angli i U.S.A. — „uwzględniła w niewspółmiernie większym stopniu fakt, że należy uszanować uczucia religijne obywateli”. Dlatego też, oceniając projekt ustawy jako akt umiaru i realizmu politycznego, pos. Frankowski ustosunkowuje się do niego pozytywnie. Sejm ustawę uchwalił.

## SKRZYNKI LISTOWE W DOMACH MIESZKALNYCH ODCIĄŻA LISTONOSZA

Referowany przez posła Fijałkowskiego (SD) rządowy projekt o zakładaniu w budynkach mieszkalnych skrzynek listowych do doręczania korespondencji i czasopism na kładzie ten obowiązek na właścicieli i administratorów domów, począwszy od dwu pięter wysokości. Stale rosnący ruch przesyłek listowych, a w szczególności czasopism wymaga nowych, wyższych form służby doręczania. Doręczanie przesyłek do skrzynek odciąża listonoszów, zapewnia szybsze i regularniejsze dostarczanie korespondencji.

Już w roku bieżącym 1/3 budynków otrzyma skrzynki listowe.

Ustawę uchwalono jednomyślnie podobnie jak ustawę o zniesieniu Państwowego Rady Komunikacyjnej, sferowaną w ostatnim punkcie porządku dziennego przez pos. Górnego (PZPR). Działalność Państwowej Rady Komunikacyjnej stała się nieaktualna w zmienionych stosunkach gospodarczych i po skrytalizowaniu się zasady jednoosobowego kierownictwa i jednoosobowej odpowiedzialności.



Inicjator hasła „Jeden cykl dziennie” — 24-letni rękawiczkarz Alfred Kawoły wolne chwile od pracy i zajęć społecznych spędza w domu rodzinnym. Na zdj.: 2 i pół letnia Dora pomaga ojcu nakarmić trzymiesięczną siostrzyczkę; czynności męża kontroluje żona Jadwiga.

## Związek Bojowników o Wolność i Demokrację zapewni pomoc i opiekę księżom - patriotom prześladowanym przez reakcyjną część wyższego kleru

Oświadczenie sekretarza ZBoWiD

WARSZAWA (PAP). 17 stycznia 1951 r. odbyła się w Warszawie konferencja przedstawicieli zarządów wojewódzkich komitej przy Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, na której wystąpił sekretarz generalny Związku Józef Pansini z następującym oświadczeniem:

W szeregach Związku Bojowników o Wolność i Demokrację grupują się wieloletnie rzesze patriotów trzech pokoleń narodu polskiego, którzy całym swym życiem i bohaterką walką zadokumentowali wierność swej ojczyźnie walcząc o jej wolność i niepodległość. Wśród nich znajdują się setki księży katolickich, którzy w najcięższym okresie, taki jak historia Polski, pod czas okupacji hitlerowskiej stanęli wspólnie z najlepszymi synami narodu polskiego do walki przeciw zbrodnikom sionem ludobójców hitlerowskich i walkę tę wzięli w nich poniosło męczeńską śmierć na polach bitew wyzwoleńczych, czy w hitlerowskich kaźniach i obozach zagłady. Pozostali przy życiu zjednoczyli się w Związku Bojowników, by wykonując swoje duszpasterskie posłannictwo służyć jednocześnie umiłowanej, wyzwolonej ojczyźnie ludowej i bronić wywalczonych kosztami wielu milionów

ofiar ludzkich — pokoju między narodami.

Ale ich głęboki patriotyzm, wierna służba najszczytniejszym ideałom ludzkości, miłość, jaką cieszą się w najszerszych warstwach narodu polskiego, nie znajdują uznania, a nawet budzą wręcz niechęć u niektórych przedstawicieli wyższej hierarchii kościelnej.

Reakcyjna część Episkopatu nie może się zdobyć na potępienie zdradzieckich, zbrodniarskich i antynarodowych poczynań tych księży, którzy hańbią godność kapłańską, dążąc do szkody interesów narodu i państwa przez patronowanie i współdziałanie z grupami bandyckimi i dywersyjnymi, pozostającymi na żołdzie obcych mocodawców.

Natomiast niektórzy przedstawiciele Episkopatu polskiego nie wahają się nadużywać swojej władzy w stosunku do księży, członków ZBoWiD przez gwałcenie ich sumień i wywieranie niedopuszczalnego nacisku w kierunku zaniesienia przez nich działalności patriotycznej i obywatelskiej.

Wyrazem tego jest szereg faktów, które stanowią jaskrawy dowód antypatriotycznego stanowiska niektórych członków Episkopatu, stanowiska sprzecznego z założeniami, jakie przyświecały przy podpisaniu układu między Państwem a Kościołem z dnia 14 kwietnia 1950 r.

W imieniu Związku Bojowników o Wolność i Demokrację stanowczo oświadczam że nie dopuścimy, aby nasi członkowie — kapłani, którzy dali dowody prawdziwego patriotyzmu w strasznych latach nie woli narodowej, a dziś pracują z całym oddaniem dla dobra ojczyzny i sprawy pokoju — byli terroryzowani i szykanowani przez ludzi, którym ta patriotyczna działalność przeszkadza w realizowaniu ich ciemnych, antyludowych celów.

Związek Bojowników o Wolność i Demokrację użyje całego swego autorytetu, w celu zapewnienia należytej opieki i pomocy każdemu z księży — patriotów przed atakami i zorganizowaną oszczerczą kampanią reakcyjnej i antynarodowej części wyższego duchowieństwa.

## Dla dobra ludowej ojczyzny i pokoju

Wczoraj zbiegły się ze sobą dwa wydarzenia — Państwowa Komisja Planowania Gospodarczego ogłosiła komunikat o wykonaniu z nadwyżką Narodowego Planu Gospodarczego pierwszego roku sześciolatki — roku 1950, a Sejm przyjął uchwałę w sprawie ograniczenia nadmiernej ilości dni wolnych od pracy.

Komunikat PKPG mówi o wielkich osiągnięciach i sukcesach naszego kraju, o wzroście produkcji przemysłowej i rolniczej, o dalszym stałym wzroście obrotów handlowych, o rozwoju oświaty. Zwycięskie wykonanie z nadwyżką planu na rok 1950 było możliwe dlatego, że klasa robotnicza, że masy pracujące nie szczędziły wysiłków, aby pracować lepiej i wydajniej, aby pracować po nowemu. Z dnia na dzień rosła w nich patriotyczna świadomość, że tylko przez wydajniejszą pracę można wywalczyć lepsze jutro Ojczyzny, zbudować podstawy socjalizmu, że tylko przez wydajniejszą, lepiej zorganizowaną pracę, przez uruchomienie wszystkich rezerw, odnieśliśmy zwycięstwo w walce o najszczytniejsze pragnienia ludzkości, w walce o pokój.

Gdy miliony ludzi pracy z radością i słuszną dumą czytają komunikat PKPG, Sejm Ustawodawczy przyjął uchwałę, która przyczyni się do wzmocnienia naszej pracy dla pokoju, która przyczyni się do dalszych sukcesów gospodarczych naszej ojczyzny.

Pięć dni pracy więcej w ciągu roku — to w samym tylko uprzemysłowionym sektorze naszej gospodarki nowych 24 mil. roboczogodzin, to tak jakbyśmy uruchomili kilkadziesiąt nowych, dużych fabryk.

Efekty tej pięćdniowej pracy — będą w skali całego kraju bardzo znaczne, dzięki niej wydobydziemy jeszcze więcej węgla, wytopimy jeszcze więcej stali, wybudujemy jeszcze więcej domów, szkół, świetlic. Dziś gdy każdy człowiek pracy w Polsce dokłada wysiłków, aby nasza gospodarka narodowa rozwijała się coraz wspanialej, aby dzień jutrzejszy był lepszy, zasobniejszy od dnia dzisiejszego — te efekty nie mogą być i nie są dla nas obojętne.

Nie możemy ani na chwilę zapominać o tym, że poza naszym frontem, frontem pokoju — są na świecie inne siły. Siły, które pragną rozpętać wojnę, które szykują światu zagładę i odbudowują hitlerowski Wehrmacht. Aby idea pokoju zatriumfowała — musimy więcej produkować dla naszego pokojowego budownictwa, wzmocnić nasze wysiłki, aby zwiększyć nasz dobrobyt i zapewnić naszym dzieciom szczęśliwą, pokojową przyszłość.

W dyskusji nad projektem ustawy zabierali głos przedstawiciele wszystkich stronnictw. Poparli ustawę posłowie zarówno PZPR jak i ZSL, klubu katolicko - społecznego i Stronnictwa Demokratycznego. Popiera tę ustawę cały świat pracy w rozumieniu tego, że przyczyni się ona do wzmocnienia potencjału gospodarczego naszej ojczyzny, do wzmocnienia obozu pokoju.

J. K.

## Faszystowska policja strzela do robotników

## Miliony robotników na ulicach miast włoskich protestują przeciw przyjazdowi zniechęconego gen. Eisenhowera

RZYM (PAP). W ŚRODE WIECZOREM PRZYBYŁ SAMOLOTEM Z LIZBONY DO RZYMU GEN. EISENHOWER.

RZYM (PAP). Pod naciskiem mas ludowych rząd de Gasperi i Scelby musiał zezwolić na odbycie w Rzymie publicznego wiecu protestacyjnego przeciwko wojnie i przeciwko pobytowi Eisenhowera we Włoszech. Na apel Włoskiej Generalnej Konfederacji Pracujących w czwartek popołudniu sta-

nęły w Rzymie wszystkie fabryki i inne zakłady pracy. ruch tramwajowy został przerwany i wszystkimi ulicami miasta poczęły napływać do parku Colosseum olbrzymie tłumy w celu zmanifestowania swej zdecydowanej woli walki o pokój i wyrażenia protestu przeciwko pobytowi generała amerykańskiego.

RZYM (PAP). W czwartek podczas manifestacji protestacyjnych przeciwko wojnie i przybyciu Eisenhowera do Włoch w Comacchio (delta rzeki Padu) doszło do starcia demonstrantów z policją, podczas którego zstrzeleni zostali dwaj robotnicy włoscy, manifestujący swe umiłowanie pokoju.

Podczas podobnej manifestacji w Piano dei Greci (prowincja Palermo) zabita została jedna osoba.

W środę w mieście Adran na Sycylii policja zaatakowała brutalnie ośmiotysięczny pochód demonstrantów, rzucając bomby łzawiące i bijąc ludzi korbami karabinów. W chwili tego starcia z przyległego domu padły strzały skierowane przeciwko pochodowi. Jeden z robotników został zabity, 13 innych odniosło rany.

## Naród włoski nie da się wciągnąć do trzeciej wojny światowej w interesie imperialistów amerykańskich

Pismo Zjazdu Socjalistycznej Partii Włoch do Eisenhowera

RZYM (PAP). Dnia 17 bm. rozpoczął się w Bolonii XXIX zjazd Socjalistycznej Partii Włoch. Około 400 delegatów i kilkuset gości entuzjastycznie powitało pojawienie się w prezydium Pietro Nenni'ego i innych przywódców partii socjalistycznej.

Po przemówieniach powitalnych, wygłoszonych przez przedstawicieli partii i organizacji demokratycznych, zjazd na wniosek Nenni'ego i wszystkich członków prezydium uchwalił tekst pisma do gen. Eisenhowera.

Wzywając Eisenhowera do uwzględnienia woli obywateli Włoch, wyrażonej 17 milionami podpisów pod Apellem Sztokholmskim, zjazd oświadcza w swoim piśmie:

„Ministrowie, którzy przyrzekają panu, panie generale, żołnierzy włoskich dla pańskiej armii, oszukują pana. Naród włoski odrzuca politykę paktu atlantyckiego. Naród włoski pragnie pokoju i tylko pokoju. Naród nasz na swe nieszczęście wciągnięty został do drugiej wojny światowej w interesie hitlerowców. Nie da on się wciągnąć do III wojny światowej w interesie imperialistów amerykańskich. —

# Manewry amerykańskie w ONZ służą wyłącznie rozszerzeniu agresji USA i nie mogą zapewnić prawdziwego pokoju

## Odpowiedź rządu Chin Ludowych w sprawie Korei

PEKIN (PAP). Jak donosi Agencja Nowych Chin, dnia 17 bm. minister spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Czu En-lai udzielił odpowiedzi na oświadczenie w sprawie zasad dotyczących problemu koreańskiego i innych problemów dalekowschodnich. Oświadczenie to zostało mu przesłane w imieniu przewodniczącego Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego ONZ przez pełniącego obowiązki sekretarza generalnego ONZ Owena.

W odpowiedzi swej, złożonej w imieniu centralnego rządu ludowego Chińskiej Republiki Ludowej minister Czu En-lai stwierdza m. inn.:

1 Centralny rząd ludowy Chińskiej Republiki Ludowej zawsze uważał i uważa na dalsze do szybkiego zaprzestania wojny w Korei dążyć należy w drodze rozmów między krajami zainteresowanymi w pokojowym rozwiązaniu problemu koreańskiego na zasadzie wycofania z Korei wszystkich wojsk obcych i uregulowania wewnętrznych spraw Korei przez naród koreański, że amerykańskie siły zbrojne winny być wycofane z Tajwanu i że przedstawiciele Chińskiej Republiki Ludowej winni zająć prawnie należne im miejsce w Organizacji Narodów Zjednoczonych. Jak dobrze

wiadomo, zasady te zostały przedstawione w moim oświadczeniu z 22 grudnia 1950 r. i przesłane telegraficznie w tym samym dniu przewodniczącemu Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych p. Entezamom.

2 Dnia 18 stycznia 1950 r. Komisja Polityczna Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych bez udziału przedstawiciela Chińskiej Republiki Ludowej uchwaliła zasady dotyczące problemu koreańskiego i innych problemów dalekowschodnich. Treść tych zasad nadal sprowadza się do tego, że rozmowy między zainteresowanymi krajami winny odbyć się dopiero po zaprzestaniu ognia w Korei. Cel zaprzestania ognia jako pierwszego kroku polega na tym tyl-

ko, aby dać okres wytchnienia wojskom amerykańskim. Dlatego niezależnie od tego, jaki będzie porządek dzienny i treść rozmów, jeśli zaprzestanie ognia nastąpi przed rozmowami o warunkach zaprzestania ognia, rozmowy po zaprzestaniu ognia doprowadziłyby do niekończących się dyskusji i nie rozwiązałyby żadnego problemu.

Należy stwierdzić, że zasada — najpierw zaprzestanie ognia, a następnie prowadzenie rozmów — przyczynia się jedynie do poparcia i rozszerzenia agresji Stanów Zjednoczonych i nie może doprowadzić do ustanowienia prawdziwego pokoju. Dlatego też centralny rząd ludowy Chińskiej Republiki Ludowej nie może zaakceptować tej zasady.

3 Celem rozwiązania w drodze pokojowej problemu koreańskiego i innych niezwykłych ważnych problemów dotyczących Azji, w imieniu centralnego rządu ludowego proponuję niniejszym Organizacji Narodów Zjednoczonych co następuje:

a) Aby rozmowy zainteresowanych krajów prowadzone

były na zasadzie porozumienia o wycofaniu wszystkich wojsk obcych z Korei i rozwiązaniu wewnętrznych spraw Korei przez naród koreański w celu jak najszybszego zakończenia wojny w Korei.

b) Aby porządek dzienny rozmów obejmował sprawę wycofania sił zbrojnych Stanów Zjednoczonych z Tajwanu i z cieśniny taiwańskiej oraz inne problemy dotyczące Dalekiego Wschodu.

c) Aby w rozmowach uczestniczyło 7 krajów, a mianowicie: Chińska Republika Ludowa, Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich, Zjednoczone Królestwo, Stany Zjednoczone, Francja, Indie i Egipt oraz by statut prawny Chińskiej Republiki Ludowej w ONZ został ściśle określony na tej konferencji 7 krajów.

d) Aby miejscem konferencji 7 krajów były Chiny.

4 Jeśli wspomniana wyżej propozycja uzyska zgodę ONZ i zainteresowanych krajów, to mamy nadzieję, że odbędzie rozmów w najbliższym czasie przyczyni się do jak najszybszego zakończenia wojny w Korei i pokojowego rozwiązania problemów Azji".

# Zeznania oskarżonych i świadków zdemaskowały ks. ks. Gadomskiego i Oborskiego jako inspiratorów ohydnych zbrodni bandy wobromskiej

## Druz! dzień rozprawy przeciwko członkom bandy »AP« przed sądem w Krakowie

Na wstępie drugiego dnia rozprawy sąd przesłuchał 24-letniego członka bandy „AP” oskarżonego Henryka Adamusa. Przyznał się on do zarzutu aktu oskarżenia i opisał sądowi przebieg swojej przestępczej działalności. W cyfrych słowach Adamus odmówił okoliczności, w jakich do konał morderstwa na osobie kierownika szkoły podstawowej we wsi Jęzówka — Władysława Seweryna.

W dalszym ciągu rozprawy sąd przesłuchał oskarżonego ks. Gadomskiego, wikariusza w parafii w Wobromiu. Ks. Gadomski usiłował przekonać sąd, że nie był członkiem nielegalnej organizacji, a jedynie utrzymywał kontakt z tą bandą, która — jak się wyraził — „miała na celu obronę inicjatywy prywatnej”.

Do ks. Gadomskiego, który był moralnym doradcą bandy, zwrócił się pewnego dnia oskarżony Łupka, prosząc o wyjaśnienie, czy chrześcijanin może zabijać. Ponieważ Łupka przybył w towarzystwie jakiegoś drugiego bandyty, ks. Gadomski „po upewnieniu się, że ten drugi człowiek jest również pewny” wygłosił dłuższy wykład na temat piętego przykazania.

Konkluzją „moralnych wywodów” ks. Gadomskiego było stwierdzenie, że Łupka i jego towarzysze nie powinni wydawać wyroków śmierci, ponieważ często bywają pijani i mogliby przypadkiem zabić niewinnych ludzi.

PROK.: Czy na podstawie tej wypowiedzi oskarżonego Łupka — jeżeli postanowił coś na trzeźwo i nie dla osobistych porachunków — mógł się czuć upoważniony do skazywania na śmierć aktywistów partyjnego Stasiurki, do zamordowania Waldemara Grabińskiego i wychowania nauczycielki Boratyńskiej?

Oskarżony odpowiada na to: „Mogli oni nie zrozumieć tych wszystkich subtelnosci, jakie posiada teologia katolicka” — oświadczył ks. Gadomski ku oburzeniu obecnej na sali publiczności.

Po „poradzie moralnej” przychodził do ks. Gadomskiego również oskarżony Barczyk. „Pytał on mnie o zdanie —

mówił oskarżony — bo chciał zamordować swoją profesorkę z gimnazjum — Boratyńską, która była wykładownicą historii i zagadnień Polski współczesnej”. Tym razem ks. Gadomski oświadczył, że zabójstwo nie powinno być dokonane, ponieważ — jak zeznał oskarżony w śledztwie — „ze względu na słaby stan jej zdrowia, chłosta mogła mieć decydujące znaczenie”.

Odpowiadając na dalsze pytania prokuratora, ks. Gadomski oświadczył, że nie przypomniał sobie rozmowy z osk. Łupką, który prosił go o objęcie funkcji kapelana bandy — jednakże nie wyklucza, że na ten temat mówiono.

Dalsze pytania prokuratora ujawniły stosunek oskarżonego do hitlerowskiego okupanta.

PROK.: Czy oskarżony w jakikolwiek sposób brał udział w walce z okupantem?

OSK.: Nie.

Ks. Gadomski stwierdza następnie, że w 1948 roku próbował odnaleźć broń, która przechowywana była podczas okupacji u pewnego proboszcza. Oskarżony próbuje sugerować, że broń tej poszukiwał „tylko z ciekawości”. Przyznaje również, że pistolet, który zwrócił mu po zamordowaniu Waldemara Grabińskiego przechowywał nadal w ukryciu.

W dalszym ciągu przesłuchania ks. Gadomskiego, zadał mu pytania obrońcy. Dążył oni do wyjaśnienia okoliczności, w jakich oskarżony nakłaniał członków bandy do zamordowania aktywistów partyjnego Stasiurki, funkcjonariusza MO Kamlonki oraz do innych zbrodniczych występów przeciwko mieszkańcom Wobromia.

Kłam wykrętnym zaprzeczeniem oskarżonego księdza zadaje Łupka, który w całej rozciągłości podtrzymuje swoje zeznania odnośnie podżegania przez księdza Gadomskiego do popełnianych przez bandę morderstw.

Na pytania obrońcy oskarżony zeznał również, że ks. Oborski był poinformowany o jego kontaktach z bandą.

W dalszym ciągu rozprawy skłócił zeznania ks. Oborski, po czym nastąpiła konfronta-

cja oskarżonego księdza Oborskiego z osk. Grabińską. Po przerwie sąd przystąpił do badania świadków oskarżenia.

### DOKTOR FILOZOFII PODŻEGA DO BRATOBÓJCZEGO MORDU

W dalszym ciągu drugiego dnia procesu przeciwko członkom dywersyjno-terrorystycznej bandy „AP” — zeznaje oskarżony o kontakty z bandą i podżeganie do zabójstwa Waldemara Grabińskiego — ks. proboszcz Oborski, dziekan okręgu wobromskiego dr filozofii, były wykładowca filozofii w kleleckim seminarium duchownym. Ks. Oborski zeznaje silnym, spokojnym głosem, z dużą swadą i teatralną pozą — stwierdza, iż nie przyznaje się do zarzucanych mu przestępstw.

### WYSOKI KUNST AKTOR- SKI KS. OBORSKIEGO

Oskarżony ks. Oborski opowiada dalej szczegółowo o przebiegu swej rozmowy z matką zamordowanego. W tym momencie przed sądem rozgrywa się potworna scena.

Oskarżony Oborski zeznaje z aktorską modulacją głosu i gestykulacją. Kłamliwie, pełne sprzeczności, wykrętnie, zeznania podawane w formie rzekomo wiernego oddania rozmowy, przeprowadzonej przez oskarżonego z matką zabitego, mają przede wszystkim na celu zrzucenie ciężaru zbrodni na Grabińską.

### „DIABEL W CZARNEJ SUTANNIE”

Od chwili, gdy oskarżony ks. Oborski rozpoczął swą deklamację na temat rozmowy z Grabińską, oskarżona Grabińska w najwyższym podnieceniu przerywa zeznania oskarżonego, wykrzykując z najwyższym oburzeniem: „Kłamca, kłamca, to diabeł w czarnej sutannie, on kłamie kłamie...”.

Oskarżona gwałtownie szlocha. „Dlaczego ręką nie podała dziecku!” — wola.

Po przerwie osk. Oborski, który zdaje się zupełnie nie zwracać uwagi na Grabińską, powraca do swoich potwornych krętaclw:

# Zwycięski bilans pierwszego roku

Masy pracujące całej Polski z uzasadnioną dumą i radością przyjęły komunikat Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego o wykonaniu planu w roku 1950, pierwszym roku Planu Sześcioletniego. W pierwszym rocznym etapie walki o wielki plan budowy podstaw socjalizmu w Polsce odnieśliśmy zdecydowane zwycięstwo, rozwijając wydatnie nasze siły wytwórcze.

Świadczy to o wielkim dynamizmie naszego rozwoju gospodarczego oraz o olbrzymiej wyższości gospodarki socjalistycznej nad kapitalistyczną.

Utrzymanie i wzmocnienie tempa rozwoju naszego przemysłu, postawił nas — w miarę realizacji planu — w rzędzie najbardziej uprzemysłowionych krajów Europy. Wymaga to jednak nieustannego podnoszenia wydajności pracy i ulepszenia metod produkcyjnych, zwłaszcza w tych gałęziach przemysłu, które jakkolwiek zwiększyły wydajność — nawet dość znacznie, w porównaniu z rokiem 1949, to jednak nie wykonały zadań planu.

Miniony rok stanowił prawdziwy przełom w dziedzinie budownictwa i inwestycji. Ten niezmiernie trudny, ambitny, napięty plan produkcji budowlanej, mający olbrzymie znaczenie dla wzrostu naszej gospodarki w następnych latach Planu 6-letniego został wykonany w 99,4 proc.

Nader pomyślnym bilansem zamknęło pierwszy rok Planu 6-letniego również rolnictwo. Plan roku 1950 przewidywał wzrost produkcji rolnej o 6,4 proc. w porównaniu z rokiem 1949, który charakteryzował się bardzo dobrymi zbiorami. Zadania planu zostały znacznie przekroczone, ponieważ produkcja wzrosła o około 13 proc.

Duże osiągnięcia są także do zanotowania na koncie transportu w szczególności zaś transportu samochodowego.

Rok 1950 — był zgodnie z założeniami Planu 6-letniego okresem wzmoczonego wyprzedzania z naszej gospodarki elementów kapitalistycznych i rozwoju gospodarki socjalistycznej. Zwiększenie powierzchni uprawnej PGR i 9-krotnie pomnożenie nie ilości spółdzielni produkcyjnych do 2.200 spowodowało wzrost obszaru zbiorów socjalistycznej części rolnictwa o 27 proc. i objęcie gospodarką socjalistyczną 13 proc. całości użytków rolnych.

Sieć uspołecznionego handlu detalicznego wzrosła o 36 proc. w stosunku do roku 1949. Dzięki temu udział handlu uspołecznionego w ogólnym detalicznym obrocie handlowym wzrósł średnio w ciągu roku do 80 proc., a w czwartym kwartale nawet do 85 proc.. Wzmógł się również udział aparatu uspołecznionego w skupie ziemliopłodów i innych artykułów żywnościowych na wsi.

Tak więc zarówno w rolnictwie jak i w handlu żywności kapitalistyczne doznały poważnego ograniczenia. Przyczyniło się to m. inn. do wzrostu udziału gospodarki socjalistycznej w tworzeniu dochodu narodowego z 64 proc. w 1949 do 70 proc. w roku 1950.

Na szczególną uwagę i podkreślenie w komunikacie PKPG zasługują wskaźniki wzrostu wydajności pracy i obniżki kosztów własnych.

Plan 6-letni stawia bardzo poważne i trudne zadania wydatnego podwyższenia wydajności pracy i znacznego obniżenia kosztów własnych. Od wykonania tych zadań zależy w decydującym stopniu realizacja planów inwestycyjnych oraz wzrost dobrobytu materialnego i kulturalnego mas pracujących.

W tej dziedzinie również osiągnęliśmy w roku 1950 poważny postęp.

Realna płaca pracowników podniosła się o 6 proc., ludność nabyła o 14,5 proc. więcej towarów niż w roku 1949.

W roku 1950 oddaliśmy także do użytku 81600 nowych izb mieszkalnych dzięki czemu ilość ich wzrosła w miastach o 2 proc. (planowano o 1,5 proc.), zbudowaliśmy sieć wodociągową i komunikację miejską, zelektryfikowaliśmy 1.000 wsi.

Uwieńczeniem pomyślnych rezultatów naszej pracy w roku ubiegłym, a zwłaszcza wyników w dziedzinie wzrostu wydajności pracy i obniżki kosztów własnych było obniżenie przez Rząd od dnia 1 stycznia 1951 r. cen niektórych artykułów konsumpcyjnych i inwestycyjnych.

Zadania pierwszego roku Sześciolatki zostały wykonane z nadwyżką! Tym samym potwierdzona została w surowej próbie życia, rzeczywistość wszystkich cyfr i wszystkich zamierzeń Planu Sześcioletniego. Wysiłek i ofiarność klasy robotniczej i całego ludu pracującego, entuzjazm i bohaterstwo najlepszych synów ojczyzny — przodowników i nowatorów pracy, mądre i przewidujące kierownictwo partii i braterska pomoc Związku Radzieckiego przyniosły nam sukces na miarę historyczną. Uzbrojeni w nowe narzędzia pracy, wykute w pierwszym roku sześciolatki, uzbrojeni w nowe doświadczenia i nową wiedzę, nabytą w ogniu zeszlórocznych walk o zwycięstwa produkcyjne, ożywieni gorącym pragnieniem umocnienia gospodarczej i obronnej potęgi naszej ludowej ojczyzny i wszystkich sił pokoju — pójdziemy do walki o no we sukcesy, o jeszcze szybsze i sprawniejsze wykonanie wszystkich zadań Planu Sześcioletniego. J. F. CH.

# Prawda o cierpieniach matek i dzieci walczącej o wolność Korei dotrze do każdego domu w Polsce Kobiety polskie odpowiadają na apel kobiet koreańskich

WARSZAWA (PAP). W odpowiedzi na apel kobiet koreańskich do kobiet całego świata, wzywający do wzmocnienia walki o pokój, o pokrzyżowanie planów amerykańskich podżegaczy wojennych, szerczących śmierć i zniszczenie na ziemi Korei — Zarząd Główny Ligii Kobiet przesłał do kobiet koreańskich list, w którym czytamy m. inn.:

„Drogie Siostry i Przyjaciółki! Jeszcze bardziej zewrą swe szeregi wokół potężnego frontu Wasz płomienny i wstrząsający apeli do kobiet całego świata odbił się szerokim echem wśród kobiet polskich.

Kobiety polskie lepiej niż ktokolwiek inny rozumieją cierpienia ludu koreańskiego, gdyż świeża jest jeszcze pamięć okrucieństw hitlerowskich w Polsce, popełnionych w latach drugiej wojny światowej.

Cały naród polski solidaryzując się z Waszą walką o pokój. W odpowiedzi na Wasz apel miliony kobiet polskich przekazyją gorące zapewnienia, że całego koreańskiego narodu”.

(Dokończcie sprawozdania z 2 i 3 dnia procesu podamy w numerze jutrzejszym).

# Pod sztandarem zwycięskich idei leninizmu

21 stycznia 1951 r. mija 27 lat od dnia śmierci Włodzimierza Lenina, twórcy partii bolszewickiej i państwa radzieckiego, wielkiego wodza i nauczyciela mas pracujących całego świata.

We wszystkich zakątkach kuli ziemskiej, we wszystkich językach świata dźwięczy imię Lenina, które prosił ludzi wypowiadają z bezgraniczną miłością i nadzieją. Lenin — to sztandar walki o wyzwolenie wszystkich ludzi pracy spod jarzma kapitalizmu. Pod sztandarem Lenina naród radziecki odniósł w roku 1917 zwycięstwo nad obszarnikami i kapitalistami i zbudowaniu społeczeństwa socjalistycznego kroczy naprzód ku wyżynom komunizmu. Pod sztandarem tym zwycięstwo budują socjalizm masy pracujące krajów demokracji ludowej. Sztandar Lenina wskazuje drogę rosnącemu i krzepnącemu na całym świecie ruchowi komunistycznemu.

Dni obchodu rocznicy śmierci Lenina zbiegają się w roku 1951 z przełomową datą: z końcem pierwszej i początkiem drugiej połowy XX wieku. Minione półwiecze upłynęło pod znakiem utrwalania się leninizmu, pod znakiem jego coraz to nowych zwycięstw.

Kiedy Lenin wstał na arenie walki rewolucyjnej, kapitalizm był jedynym i wszechogarniającym światowym systemem gospodarki. Obecnie w ZSRR całkowicie zatrumfował socjalizm. Na drodze socjalizmu wkroczył szereg krajów Europy Środkowej i Północno-Wschodniej oraz Azji. Około 800 milionów mieszkańców kuli ziemskiej wyzwoliło się już spod nękania imperializmu. Czyż trzeba barłazki przekonujących dowodów niemożności istnienia leninizmu?

Działalność rewolucyjna Lenina i jego nauka wywarły olbrzymi wpływ na losy historyczne całej postnowej ludzkości. Lenin uzbudził masy pracujące w niezwykłą oręż ideowy, stworzył, wychował i zebrał w sobie bolchewizm, partię robotniczą, partię nieustraszonej rewolucjonistów, która potrafiła zmobilizować masy ludowe do walki o obalenie kapitalizmu, o zbudowanie nowego, socjalistycznego ustroju społecznego.

Lenin dał klasie robotniczej i tej komunistycznej awangardzie nową teorię rewolucji socjalistycznej, dowiódł możliwości zwycięstwa socjalizmu początkowo w jednym z osobnych państwach, rozbudując tym samym ideatywy proletariatu zwycięskich krajów do walki przeciwko rodzimej burżuazji. Lenin rozwinął wszechstronnie naukę marksistowską o dyktaturze proletariatu, o kierowniczej roli partii w systemie tej dyktatury. Lenin odkrył, że Rady są najlepszą polityczną formą dyktatury klasy robotniczej.

Lenin uzasadnił możliwość zbudowania społeczeństwa socjalistycznego w kraju dyktatury proletariatu w warunkach kapitalistycznego otoczenia, wytyczył drogi polityki

ekonomicznej państwa proletariackiego, polityki, zapewniającej socjalistyczne budownictwo. Leninowi przypada olbrzymia zasługa opracowania zasadniczych problemów strategii i taktyki walki wyzwoleniowej międzynarodowego proletariatu. Ani jedno ważne zagadnienie międzynarodowego ruchu rewolucyjnego nie uszło uwagi Lenina; w każdej takiej kwestii Lenin pozostawił niesłychanie cenne wskazania, które są dziś drogowskazem dla partii komunistycznych i robotniczych wszystkich krajów. Lenin wskazał całej pracującej ludzkości drogę walki o triumf komunizmu.

Naukę Lenina rozwinął i posunął naprzód wielki kontynuator jego dzieła — Józef Stalina. Z imieniem Stalina wiąże się realizacja leninowskich wskazań — zbudowanie socjalizmu i budowa społeczeństwa komunistycznego w ZSRR. — Stalinowi zawdzięcza ludzkość stworzenie potężnego obozu pokoju, demokracji i socjalizmu, który walczy obecnie przeciw imperializmowi i imperialistycznym podżegaczom wojennym. Lata, które upłynęły od śmierci Lenina były okresem stałego, konsekwentnego marszu narodu radzieckiego, wskazaną przez Lenina drogą.

Naród radziecki pod kierownictwem partii Lenina — Stalina zrealizował to zadanie, łamiąc zaciekły opór wrogów wewnętrznych i zewnętrznych, usiłujących wszczepić w masy rewolucję w możliwość budownictwa socjalistycznego i przeszkodzić w realizacji tego budownictwa. Naród radziecki, pod kierownictwem genialnego współbudownika i przyjaciele Lenina — wielkiego Stalina — wzniósł majestatyczny gmach socjalizmu.

W społeczeństwie radzieckim nie ma antagonizmów klasowych, wrogich klas, cementując wale niezachwianą jednością moralną i polityczną, w oparciu o bratnią przyjaźń narodów i żyłocudny patriotyzm radziecki, społeczeństwo radzieckie z powodzeniem realizuje światowe — historyczne zadanie stopniowego przejścia od socjalizmu do komunizmu. Świadczy o tym przede wszystkim przedterminowe wypełnienie zasadniczych zadań po

wojennej pięcioletki stalinowskiej.

Coraz to nowe sukcesy osiąga nauka i technika radziecka. Na wielką skalę prowadzi się prace w dziedzinie przeobrażenia przyrody, zbudowania największych w świecie elektrowni wodnych i kanałów. Każdy dzień przynosi coraz to nowe przejawy inicjatywy narodu w dziedzinie rozwoju wszystkich gałęzi gospodarki i kultury.

Dzięki bratniej pomocy ZSRR z powodzeniem budują socjalizm kraje demokracji ludowej. Pod kierownictwem swych partii komunistycznych i robotniczych masy pracujące krajów demokracji ludowej dają niezliczone dowody twórczej inicjatywy w dziedzinie budowy socjalistycznych form gospodarki i kultury. Masowe współzawodnictwo o wykonanie planów produkcyjnych, o jak najszybsze wypełnienie wielkich zadań zbudowania socjalistycznej ekonomiki stało się siłą napędową działalności milionów ludzi pracy w krajach demokracji ludowej. Sztandar socjalizmu powiewa obecnie nad wieloma krajami, wzywając wszystkich ludzi ucieszonych i wyzyskiwanych do walki przeciwko zleniawidzonemu jarzmu kapitalizmu.

Obóz imperializmu, którego przewodnikiem są Stany Zjednoczone, zdaje sobie sprawę z faktu, iż skazany jest na zagładę i szuka wyjścia w przegrywaniu i rozpętywaniu nowych awantur wojennych, ułamywaniu i wyniszczaniu całych narodów.

Ale narody nie chcą wojny i coraz energiczniej walczą o pokój. Z każdym dniem rośnie i krzepnie siła pokoju, demokracji i socjalizmu. Siły te zdołały unieszkodliwić bezcelną na kilkadziesiąt lat podżegaczy wojennych. I bez względu na wszeokłość imperializmu, na zawieranie przez nich paktów i umów przeciwko pokolowi i bezpieczeństwu narodów, siły pokoju, demokracji i socjalizmu zwyciężą. Fakt ten przewidywał wielki Lenin już przeszło 30 lat temu, kiedy pisał:

„Kapitalizm... przeżył sam siebie. Stał się najbardziej reakcyjną przeszkodą dla ludzkiego rozwoju. Sprawdził się do wszechwładzy garski mi-

llardierów i milionerów, pechających narody na rzeź...

Krach kapitalizmu jest nieunikniony... Kapitalisci, burżuazja mogą w „najlepszym” dla nich wypadku odwieść zwycięstwo socjalizmu w tym czy innym, poszczególnym kraju kosztem wymordowania jeszcze setek tysięcy robotników i chłopów. Ale nie mogą oni uratować kapitalizmu“.

Pod sztandarem zwycięskich idei leninizmu coraz to nowe miliony ludzi pracy wszystkich krajów stają do walki przeciw kapitalizmowi i wojnom. Doświadczenia historii stanowią niezbyty dowód, że postępowy rozwój ludzkości możliwy jest tylko na drodze wskazanej przez Lenina i Stalina. Droga ta, to droga wyzwolenia mas pracujących spod władzy kapitalizmu, droga pokoju i bratniej jedności narodów.

S. PILARENKO



W. I. Lenin i J. W. Stalin w Gorkach.

## Należy zasłuchać opinii robotników

# O pewnym niezrealizowanym pomysle i o Klubie Racjonalizatorów ZPS

Pomysł złożono w Komisji Usprawnień Zarządu Portu Szczecin w grudniu 1949 roku. Pomysł był ważny, dotyczył bowiem budowy zasobnika do załadunku towarów sypkich na wagony kryte, co mogło zaoszczędzić, według teoretycznych obliczeń, pracę 100 ludzi. Widocznie nie jedena ob. Pałkiewicz myślał nad tym zagadnieniem, bowiem do Komisji Usprawnień wpłynęło niemal jednocześnie 5 innych pomysłów, dotyczących budowy zasobnika.

Komisja była w nielada kłopot, ale po wielu naradach już w styczniu zatwierdziła pomysł ob. Pałkiewicza i już w... lipcu 1950 r. po wielu formalnościach oddała pomysł do realizacji Warsztatom Portowym ZPS na Gołnowie. Przy tym poinformowano kierownictwo warsztatów, że może ono zmienić pewne elementy w konstrukcji, opierając się na 5 innych wnioskach racjonalizatorskich tak, aby zasobnik nadawał się w zupełności do przewidzianych operacji przeładunkowych.

Dość szybko, bo już w końcu września, zasobnik był gotów. Przewieziono go na nabrzeże Parnicy w celu wypróbowania przy załadunku apatył. Ponieważ nabrzeże nie miało statku z apatyłami, więc zasobnik stał sobie i mógł na deszczu. Kierownictwo wystąpiło o przydzielenie brezentowej plandeki na pokrycie urządzenia. Plandekę przydzielono Wreszcie przybył do nabrzeża polski statek „Białystok” z apatyłami i już przy pierwszych chwytakach okazało się, że... zasobnik do załadunku nie nadaje się!

7 grudnia ub. r. kierownictwo Biura Portowego Parnicy wystąpiło do służby technicznej ZPS z żądaniem przeprowadzenia kilku zmian konstrukcyjnych w zasobniku, przesyłając przy tym odpowiadające opisy i rysunki techniczne. Dziś mamy drugą połowę stycznia 1951 r., a zasobnik stoi bezużytecznie na nabrzeżu Parnicy, zaś apatyły do krytych wagonów w dalszym ciągu ładuje więcej nawet niż dziesięciu robotników. Nikt się najwidoczniej nie śpieszy z poprawieniem konstrukcyjnym tego urządzenia. Ani służba techniczna, ani eksploatacja. Wygląda na to, jakby w Zarządzie Portu, w tonie Komisji Usprawnień, jak również między szefami pomysłodawcami i wykonawcami trwała dyskusja, czy ludzie z

oni zmienić pewne elementy w konstrukcji, opierając się na 5 innych wnioskach racjonalizatorskich tak, aby zasobnik nadawał się w zupełności do przewidzianych operacji przeładunkowych.

Dość szybko, bo już w końcu września, zasobnik był gotów. Przewieziono go na nabrzeże Parnicy w celu wypróbowania przy załadunku apatył. Ponieważ nabrzeże nie miało statku z apatyłami, więc zasobnik stał sobie i mógł na deszczu. Kierownictwo wystąpiło o przydzielenie brezentowej plandeki na pokrycie urządzenia. Plandekę przydzielono Wreszcie przybył do nabrzeża polski statek „Białystok” z apatyłami i już przy pierwszych chwytakach okazało się, że... zasobnik do załadunku nie nadaje się!

7 grudnia ub. r. kierownictwo Biura Portowego Parnicy wystąpiło do służby technicznej ZPS z żądaniem przeprowadzenia kilku zmian konstrukcyjnych w zasobniku, przesyłając przy tym odpowiadające opisy i rysunki techniczne. Dziś mamy drugą połowę stycznia 1951 r., a zasobnik stoi bezużytecznie na nabrzeżu Parnicy, zaś apatyły do krytych wagonów w dalszym ciągu ładuje więcej nawet niż dziesięciu robotników.

Nikt się najwidoczniej nie śpieszy z poprawieniem konstrukcyjnym tego urządzenia. Ani służba techniczna, ani eksploatacja. Wygląda na to, jakby w Zarządzie Portu, w tonie Komisji Usprawnień, jak również między szefami pomysłodawcami i wykonawcami trwała dyskusja, czy ludzie z

Parnicy mają rację, a jeśli nawet mają, to czy akurat należy właśnie takie poprawki zastosować.

Sprawa realizowanego przez rok pomysłu racjonalizatorskiego ma znacznie poważniejszy aspekt. Chodzi mianowicie o to, aby ważne i mniej ważne usprawnienia nie były wykonywane w warsztatach bez porozumienia się z robotnikami. Taki postulat, słuszny i zupełnie zrozumiały wysuwają przede wszystkim racjonalizatorzy.

Taki postulat wysunął np. na naradzie korespondentów „Głosu Szczecińskiego” dziwigowy z nabrzeża ODRA, wieloletni racjonalizator tow. Jadowszczak.

Przykład zasobnika jest charakterystyczny: pomysły złożyli ludzie, znający pracę przeładunkową, jednakże nie będący codziennie, praktycznie z nią związani. Skutek był taki, że bez konsultacji z robotnikami zbudowano urządzenie przeładunkowe, które jednak nie nadaje się do tego celu.

Z tego faktu powinno się wyciągnąć na przyszłość wniosek: trzeba się pytać doświadczonych robotników czy pomysły jest dobry. Komisja usprawnień, kierownictwo techniczne i eksploatacyjne portu posiada właściwą bazę, na której można przeprowadzać takie konsultacje z robotnikami. Tą bazą jest Klub Racjonalizatorów i do tego rodzaju pracy należy go w pełni wykorzystać. A wówczas na pewno nie będzie wypadków marnowania cennej inicjatywy pomysłodawców. (b)

# Załoga spółdzielni szewskiej „Wolność” przyswaja sobie metody pracy przodujących robotników

Zaczął się od wprowadzenia w spółdzielni systemu kompleksowego oszczędzania. Na jednej z narad wytwórczych ZMP-owice Bolesław Woszczyk oraz króciży Hecht wystąpili z wnioskiem, aby wszyscy króciży skóry mlekowej przeszli na system pracy Lidli Korabielnikowej. Apel Woszczyka spotkał się ze zrozumieniem załogi. Do systemu kompleksowego oszczędzania przystąpili wkrótce króciży skóry twardej ob. Stuster, tow. Błaż i Widawski. Już w pierwszych miesiącach zaoszczędzili oni ogromne sumy, średnio w każdym miesiącu około 15 tysięcy złotych. Na system Lidli Korabielnikowej zaczęli przechodzić coraz to inni pracownicy. Wkrótce cała załoga zaczęła żyć tym zagadnieniem. W ciągu 8 miesięcy zaoszczędzono 128.200 zł.

W parze z osiągnięciami w oszczędzaniu wzrastała wydajność pracy. Wylonilo się wielu przodowników jak: STANKIEWICZ, PAJAK, WESER i FRYDMAN. Wykonali oni średnio 150 proc. normy. Współzawodnictwo pracy pozwoliło znacznie podnieść wydajność pracy. Załoga spółdzielni „Wolność” miała mimo to olbrzymie trudności z wykonaniem planu. Brakowało 30 fachowców.

Od sierpnia 1950 roku zastosowano nowy, trójkowy system pracy, zapoczątkowany przez ówlekarzy. Poprzednio jeden człowiek mógł zaświetlić w ciągu dnia 5 par butów, obecnie zaś dzięki nowej metodzie pracy ten sam pracownik może zaświetlić 20 par, czyli wydajność pracy dzięki systemowi trójkowemu wzrosła 4-krotnie. Z początku pracownicy nieufnie przyjęli system trójkowy. Później jednak przekonali się, że system ten znacznie skraca cykl produkcji obuwia, zwiększa wydajność pracy a co za tym idzie umożliwia zwiększenie zarobków. Obecnie już wszyscy ówlekarze pracują sy-

stemem trójkowym. Ciągły wzrost wydajności pracy pozwolił nawet przy znacznym braku sił fachowych wykonać już w dniu 3 listopada roczny plan produkcji za rok 1950. Do końca roku załoga wykonała plan w 117 proc. Przyczyniła się do tego również przeprowadzona w spółdzielni rewizja i zmiana przestarzałych norm produkcyjnych. Z wnioskiem o zmianę norm wystąpił znany przodownik pracy tow. KAPERSKI. Jego ceną inicjatywę podchwycili natychmiast inni. KAPERSKI, STANKIEWICZ i PAJAK zobowiązali się wykonywać średnio 140 proc. nowej normy. Reszta załogi podjęła podobne zobowiązania. Jeszcze bardziej podniosła się wydajność pracy, jeszcze bardziej wzrosły zarobki.

W celu uzupełnienia braków personalnych w spółdzielni szkoli się obecnie wielu uczniów. Niekiedy pracują już samodzielnie. Opiekują się nimi doświadczeni fachowcy, pod których okiem uczniowie zdobywają potrzebne kwalifikacje. Stawiając pierwsze kroki, przyswajają sobie najnowsze metody pracy, pozwalające na stały wzrost wydajności pracy.

Trzeba powiedzieć, że organizacja partyjna i ZMP ściśle współpracując ze sobą, potrafiły zmobilizować załogę do wykonania zadań produkcyjnych. Potrafiły one przekonać załogę o słuszności nowego systemu pracy, pomogły załogę zrozumieć konieczność wprowadzenia nowych, sprawiedliwych norm. Organizacja partyjna szczególną opieką otoczyła przodowników pracy, pomogła reszcie załogi przyswoić sobie ich metody pracy, spopularyzowała je.

Załoga nie upaja się swymi sukcesami. — Podnosząc stale wydajność pracy, wykonuje obecnie zadania drugiego roku Sześcioletki. B. K.



**ROZMACH BUDOWNICTWA STOLICY**

IZBY MIESZKALNE w WARSZAWIE  
ODDANE DO UŻYTKU MIESZKANCÓW

13.608  
12.000 PLAN  
5.680  
1949  
1950 1950

# Z dyskusji na Plenum KW PZPR w Koszalinie

Henryk Okla - kierownik Wydziału Organizacyjnego KW PZPR w Koszalinie

## Nie każdy kto chce wstąpić do spółdzielni produkcyjnej jest zwolennikiem spółdzielczości

Uchwała Biura Politycznego KC naszej partii o zadaniach na nowym etapie rozwoju spółdzielczości produkcyjnej po mogła nam dokonać analizy naszych dotychczasowych osiągnięć oraz błędów i braków, popełnionych przy organizowaniu spółdzielni produkcyjnej.

Województwo nasze posiada poważne osiągnięcia w rozwoju spółdzielczości produkcyjnej. Uspokajanie się jednak tymi osiągnięciami było by z naszej strony poważnym błędem.

Tam, gdzie zakładano spółdzielnie w oparciu o pracę podstawowych organizacji partyjnych — tam spółdzielnie dobrze pracują i zjednują dla spółdzielczości coraz więcej chłopów.

Jednak dotychczas nie wszystkie Komitety Powiatowe opierały organizowanie spółdzielni na pracy podstawowych organizacji. Wiele Komitetów Powiatowych zorganizowało spółdzielnie wyłącznie przy pomocy swego aparatu i wyreczał w ten sposób podstawowe organizacje. I to jest przyczyną tego, że wiele spółdzielni do chwili obecnej źle pracuje.

Była szkodliwa tendencja w Komitetach Powiatowych, że tych chłopów średniorolnych, którzy nie chcieli wstąpić początkowo do spółdzielni nazywano kulakami, zaczęli im wrogami spółdzielczości, a Komitety często nie dostrzegały prawdziwych kulaków, którzy usiłowali przedostać się do spółdzielni, naturalnie po to, aby szkodzić jej od wewnątrz i za mykały oczy, gdy kulacy przedostawali się do spółdzielni.

Wiele winy ponosi tu Komitet Wojewódzki, który nie reagował należycie na takie wypadki.

Ta krótkowzroczność i fałszywe ustosunkowanie się do wroga klasowego spowodowało, że do wielu spółdzielni wkradli się kulacy i prowadzili w nich wrogą działalność.

Uchwała Biura Politycznego

go powołała do życia Wydział Polityczny POM.

Dotychczas nasze POM zajmowały się prowadzeniem na wsi pracy politycznej. Działo się to między innymi wskutek tego, że Komitety Powiatowe naszej partii nie opiekowały się POM i nie kierowały ich pracą polityczną.

W Miastku, w Szczecinku, w Słupsku i Kołobrzegu POM pozabawione były opieki KP i bardzo często nie mogły zapewnić odpowiednich warunków mieszkaniowych traktorzystom.

Sprawy POM bardzo rzadko omawiane były na egzekutywach Komitetów Powiatowych, nie zajmował się nimi również w dostatecznym stopniu Komitet Wojewódzki.

Utworzenie Wydziałów Politycznych w POM zwiększyło obowiązki i odpowiedzialność Komitetów Powiatowych za pracę POM.

Poważnym zagadnieniem jest sprawa właściwej pracy podstawowych organizacji partyjnych w spółdzielniach produkcyjnych. W niewielu jeszcze spółdzielniach organizacje partyjne są motorem wszystkich poczynań spółdzielców.

Organizacje partyjne nie potrafią jeszcze w dostatecznym stopniu demaskować wroga, gdyż odbywają zebrania od przypadku do przypadku.

Na zebraniach nie omawia się jeszcze wszędzie sprawy dniówek obrachunkowych, norm, dyscypliny pracy, planów gospodarczych, zagadnień politycznej pracy wśród chłopów, pozostających jeszcze po za spółdzielnią produkcyjną itd.

Wiele winy za ten stan rzeczy ponoszą Komitety Powiatowe i Gminne, które bardzo często ograniczały się do pracy z zarządami spółdzielni, a zapominały o opiece nad organizacjami partyjnymi w spółdzielniach. Dlatego nasze organizacje podstawowe nie potrafią jeszcze oddziaływać na pracę spółdzielni, na walkę o wydajność, nie potrafią mobilizować spółdzielców do coraz lepszej pracy.

Usunięcie tych braków pozwoli stać się organizacjom partyjnym prawdziwymi kierownikami politycznymi w spółdzielniach produkcyjnych.

Usunięcie tych braków pozwoli stać się organizacjom partyjnym prawdziwymi kierownikami politycznymi w spółdzielniach produkcyjnych.

Zofia Kulińska — członkini spółdzielni produkcyjnej w Masłowicach

## Kobiety z naszej spółdzielni chcą być nie tylko dobrymi robotnicami ale również dobrymi aktywistkami partyjnymi

Rok już istnieje nasza spółdzielnia produkcyjna i ma poważne osiągnięcia, bo pracują u nas kobiety i to nie tylko w polu ale i społecznie. Mamy już przedszo-

le i żłóbek, w których kobiety zostawiają swoje dzieci, by móc wyrobić jak najwięcej dniówek obrachunkowych. A mamy takie, co wyrabiają po 170 i 200 dniówek w ciągu roku.

Obecnie przy omlotach pracują prawie same kobiety, tak, że mężczyźni mogą pracować przy wywózce drzewa z lasu.

Poprzednio nasze kobiety nie były tak aktywne i świadome jak teraz. Początkowo mówiły: „Po co nam żłóbek? Dzieci nam chcecie odbierać?”. A teraz to nie tylko do żłóbka chętnie oddają dzieci powyżej jednego roku, ale domagają się, by przyjmować dzieci od 3 miesięcy, bo chcą wyrobić więcej dniówek.

To, że nasze kobiety chętnie wychodzą do pracy, mamy do zaudzielenia prawidłowo stosowanej dniówce obrachunkowej.

A zaczęło się od tego, że gdy rzucaliśmy do odstawię buraki otrzymaliśmy cukier, kobiety początkowo myślały, że wszyscy otrzymują taką samą ilość. Gdy

daratur. Owsa zebraliśmy 21 q z ha. pszenicy 18 q i jęczmień 17 q. Odstawiliśmy przez rok 23 tona litrów mleka do spółdzielni.

Mimo to znaleźli się u nas bumelanci, którzy myśleli, że imal będą na nich pracować. Gdyśmy otrzymali cukier, bumelanci myśleli, że będziemy dzielić nie według dniówek, lecz w jedynkowej ilości dla każdego członka. Podzieliłmy według dniówek. Bumelanci otrzymali natomiast. To ich wyleczyło z nierobstwa. Zakasali rękawy i zabrali się uczciwie do pracy.

Adam Chromiński — I sekretarz KP PZPR w Drawsku

## Musimy tak pracować, aby do naszych spółdzielni przyjeżdżali chłopcy uczyć się zespołowej gospodarki

Organizacja partyjna pow. drawskiego może się poszczycić poważnymi osiągnięciami w organizowaniu spółdzielczości produkcyjnej. W każdej naszej gromadzie istnieje już spółdzielnia produkcyjna, której ogółem mamy już 58.

84 proc. chłopów naszego powiatu to spółdzielcy. Poza spółdzielniami pozostało jeszcze tylko 418 chłopów. Przypuszczamy, że wielu z nich wstąpi do spółdzielni jeszcze przed wiosennymi siewami.

Ścisłe współpracując z ZSL, wykorzystując w pełni nasz POM oraz posługując się doświadczeniami, które przywieźli uczestnicy wycieczek do kolchozów radzieckich, osiągnęliśmy swój cel — omal całkowicie uspołdzielczono powiatu w roku 1950.

Do czerwca ub. roku wszystkie nasze gromady znalazły już dobre statuty spółdzielcze i tam, gdzie tylko gromada do tego dojrzała — organizowaliśmy spółdzielnię. W ten sposób, tylko w okresie między zimą a pracami jesennymi, powstało 10 nowych spółdzielni. W poważnym stopniu przyczyniło się do tego przemianowanie na okoliczne gromady pierwszych naszych spółdzielni, takich jak Milenka, do której przyjeżdżali chłopcy pragnący zorganizować zespołową gospodarkę, by się przekonać przed tym na własne oczy jak naprawdę ci spółdzielcy żyją.

Jednak organizacja partyjna pow. drawskiego ma do za-

notowania nie tylko osiągnięcia, ale i poważne braki. W pracy swej popełniliśmy wiele błędów. Nie doceniliśmy pracy politycznej, jaką mogli by prowadzić nasz POM, gdybyśmy mu pomogli w zorganizowaniu szkolenia ideologicznego traktorzystów, nie prowadziliśmy dostatecznej pracy politycznej wśród spółdzielców, nie udzieliłmy podstawowym organizacjom partyjnym dostatecznej pomocy politycznej, a w wielu wypadkach ograniczaliśmy się tylko do pomocy gospodarczej.

Rezultat jest taki, że w spółdzielniach produkcyjnych mamy wielu kulaków i zapomnieliśmy o innych ważnych sprawach jak wywazywanie się spółdzielców ze swych obowiązków wobec państwa (procent wykonania planu skupu zboża spadł u nas do 25), o należytej dystrybucji towarów dla wsi itp.

Dla usunięcia tych błędów była i jest nam potrzebna pomoc Komitetu Wojewódzkiego. Trzeba, żeby instruktorzy KW częściej zaglądali do naszego powiatu. Wymagają tego ogromne zadania, stojące obecnie przed drawską organizacją partyjną. Musimy przezwyciężyć wiele trudności. KW musi nam pomóc w zlikwidowaniu naszych SOM, które są nam już niepotrzebne, a których załogi mogą częściowo zasilić kadrami drugi POM, który chcemy zorganizować jeszcze przed okresem prac wiosennych. Musimy zastrzyć walkę z kulakami, którzy przeniknęli do naszych spółdzielni produkcyjnych, po moc istniejącemu już POM i nowo organizującym się w utworzeniu Wydziałów Politycznych, musimy zająć się jak najszybciej realizacją planu skupu zboża, podatku, odstawy mleka, dystrybucją towarów, a co najważniejsze politycznym i gospodarczym umacnianiem już istniejących spółdzielni, by powiat nasz promieniował na gromady okolicznych powiatów, by jak mówił tow. Zambrowski, do naszego powiatu mogli przyjeżdżać chłopcy z całej Polski, dla naocznego przekonania się o wyższości gospodarki zespołowej nad indywidualną

Antoni Borowski — dyr. POM w Sławnie

## Nie tylko traktor i wiedza agrotechniczna ale i agitacja polityczna winna być bronią pracowników POM w walce o spółdzielczość produkcyjną

Nasze osiągnięcia na odcinku spółdzielczości produkcyjnej mamy do zaudzielenia naszej organizacji partyjnej, która czerpie i korzysta z doświadczeń radzieckich. Ale nie wszystko idzie u nas tak, jak być powinno. Znacząco to, że jednak jeszcze niedostatecznie czerpiemy z doświadczeń radzieckich.

W ubiegłym roku gościliśmy u siebie wycieczkę kolchoźników radzieckich, wśród których byli przodujący traktorysty, kombajnery i agronomi z MTS (Stacje Maszynowo-Traktorowe). Wskazywali nam oni jak usunąć niedociągnięcia, które zauważyli na naszym terenie, a trzeba przyznać, że zauważyli ich wiele.

Dużo niedociągnięć na które zwrócili nam uwagę, już naprawiliśmy, ale najważniejsze go jeszcze nie i to jest nasz największy błąd.

Nasza organizacja partyjna, nie licząc dobrze pracującego koła i brygady ZMP, liczy 33 członków. Jednak jak dotychczas, pracę polityczną na odcinku spółdzielczości prowadzi tylko dyrektor, wicedyrektor, sekretarz org. part. i agro-

nom. A przecież tak być nie powinno. Mówi o tym wyraźnie uchwała Biura Politycznego KC PZPR w sprawie spółdzielczości produkcyjnej. Każdy pracownik POM winien być uzbrojony nie tylko w traktor i wiedzę agrotechniczną, winien on być jednocześnie agitatorem i propagatorem idei spółdzielczości produkcyjnej, winien być pomocnikiem gromadzkiej czy spółdzielczej organizacji partyjnej w walce z wrogiem klasowym, winien umieć wskazać jak wykryć kulaka, jak go demaskować i jak z nim walczyć.

Ażeby każdy nasz traktorzysta był takim pracownikiem POM, o jakim jest mowa w uchwale BP KC PZPR, musimy zwrócić specjalną uwagę na dobór kadr. Nie wolno nam przyjmować do POM traktorzystów tylko dlatego, że potrafią kierować traktorem. Gdybyśmy o tym pamiętali, nigdy byśmy nie przyjęli do pracy takich jak Garskiego, Mausza i kilku innych, którzy po pijanemu i na skutek własnego nieudbalstwa porozbijali nam traktory. Jasne, że tacy traktorzyści nie mogą prowadzić pracy

politycznej w gromadach i wśród spółdzielców.

Dlatego też w pracy naszej musimy się opierać w większym niż dotychczas stopniu na naszych brygadach młodzieżowych, których członkowie wydanie przyczynili się do orobienia 2.000 ha pól ponad plan roczny, którzy zainicjowali rewizję przestarzałych norm, których większość — to synowie mało i średniorolnych chłopów.

Musimy tylko zacząć ich szkolić i jeszcze raz szkolić i to nie tylko fachowo jak to było dotychczas, ale przede wszystkim i politycznie. I to właśnie nie będzie zadaniem Wydziału Politycznego, który będzie również zajmował się odpowiednim doborem nowych kadr, uaktywnieniem i przygotowaniem wszystkich członków naszej organizacji partyjnej do pracy politycznej w gromadach i ze spółdzielcami.

Wydział Polityczny w POM, który zorganizujemy zgodnie z uchwałą BP KC PZPR i wytycznymi dzisiejszego Plenum KW, niewątpliwie usunie wszystkie błędy popełnione dotychczas przez nas na tym odcinku.

Władysław Lora

— spółdzielnia produkcyjna Górzów pow. drawski

## Na bumelantów znaleźliśmy dobrą radę

Gdy w styczniu ub. roku założyliśmy spółdzielnię produkcyjną, znalazło się wśród nas kilku spekulatorów, którzy chcieli okraść spółdzielnię i za miast oddać do spółdzielni swój wkład inwentarowy — zaczęli sprzedawać posiadane konie.

Zebranie członków postanowiło 6 takich spekulatorów wyrzucić ze spółdzielni.

Kulacy straszili nas, że zdechną z głodu. Okazało się jednak, że nasze zbiory przewyższyły zbiory z kulackich „wzorowych” gospodarstw.

Mimo to znaleźli się u nas bumelanci, którzy myśleli, że imal będą na nich pracować. Gdyśmy otrzymali cukier, bumelanci myśleli, że będziemy dzielić nie według dniówek, lecz w jedynkowej ilości dla każdego członka. Podzieliłmy według dniówek. Bumelanci otrzymali natomiast. To ich wyleczyło z nierobstwa. Zakasali rękawy i zabrali się uczciwie do pracy.

Mimo to znaleźli się u nas bumelanci, którzy myśleli, że imal będą na nich pracować. Gdyśmy otrzymali cukier, bumelanci myśleli, że będziemy dzielić nie według dniówek, lecz w jedynkowej ilości dla każdego członka. Podzieliłmy według dniówek. Bumelanci otrzymali natomiast. To ich wyleczyło z nierobstwa. Zakasali rękawy i zabrali się uczciwie do pracy.

Wszystkie nasze sukcesy zawdzięczamy naszej podstawowej organizacji partyjnej, która mobilizuje członków spółdzielni do coraz lepszej pracy i prowadzi nam w walce o lepsze, socjalistyczne jutro wsi koszalińskiej.

Dzięki organizacji partyjnej nasza młodzież zorganizowała 24-osobową brygadę, która skosiła i zwiozła zboże ze 110 ha, dekonowała wykopków z 15

ha i wykonała wiele innych prac w spółdzielni. Brygada poza tym wzięła aktywny udział w planowym skupie zboża, dokonując przymusowych omlotów u okolicznych kulaków. Podczas prac jesennych młodzież nasza pomogła PGR w wykopkach.

Organizacja partyjna otoczyła młodzież szczególną opieką. 12 młodych pojechało na kursy specjalistów. 7 ukończyło kurs traktorzystów i orzą już traktorami nasze spółdzielce pola. Wyszkoliliśmy z naszej spółdzielczej młodzieży nauczycieli, powiatową instruktorkę hodowli drobiu, przedszkolankę i przodownicę zdrowia. Ostatnio organizacja partyjna zorganizowała dla młodzieży szkolenie ideologiczne.

Nasza młodzież przekonała się, jak wielkie perspektywy otwiera przed nią rozwój spółdzielczości produkcyjnej.

Ostatnio również zaczęliśmy stosować u siebie radzieckie metody uprawy ziemi. W tym roku zaprowadzimy na naszych polach pięciopłową uprawę, stosowaną dzięki nauce Williama z wielkim powodzeniem w kolchozach radzieckich.

Wszystkie nasze sukcesy zawdzięczamy naszej podstawowej organizacji partyjnej, która mobilizuje członków spółdzielni do coraz lepszej pracy i prowadzi nam w walce o lepsze, socjalistyczne jutro wsi koszalińskiej.

Jan Makarewicz

— przewodniczący spółdzielni produkcyjnej w Milenku, pow. drawski

## Nasze sukcesy zawdzięczamy dobrej pracy podstawowej organizacji partyjnej

Nasza spółdzielnia uważana jest za jedną z lepszych spółdzielni produkcyjnych w powiecie. Rzeczywiście posiadamy znaczne osiągnięcia. Te osiągnięcia są zasługą przede wszystkim organizacji partyjnej, która od początku była prawdziwym kierownikiem politycznym członków naszej spółdzielni.

Dzięki organizacji partyjnej osiągnęliśmy doskonałe zbiory, mamy sukcesy w hodowli, wszystkie kobiety wychodzą do pracy i młodzież, zorganizowana w oddzielną brygadę, przoduje w pracy.

Wskutek braku czujności do zarządu spółdzielni wśliznęło się dwóch wrogów spółdzielczości. Hamowali nam oni pracę. Dopiero przy pomocy organizacji partyjnej zdemaskowaliśmy ich i usunęli z zarządu.

Szwankowało u nas oblicza nie dniówek obrachunkowych. Początkowo uważaliśmy, że obliczanie dniówek jest dobre. Kiedy przez kilka miesięcy część ludzi źle pracowała, marnotrawiła czas i mimo to, zapisywano im taką samą liczbę dniówek, co wydajniej pracującym, z inicjatywą organizacji partyjnej zwolaliśmy zebranie i uchwaliliśmy zmianę tabeli norm. Bumelantwo skończyło się.

Dzięki organizacji partyjnej nasza młodzież zorganizowała 24-osobową brygadę, która skosiła i zwiozła zboże ze 110 ha, dekonowała wykopków z 15

# V sesja WRN w Koszalinie obradowała nad usprawnieniem działalności Prezydium oraz nad planami pracy na I kwartał br.

V sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej w Koszalinie zagal przewodniczący WRN ob. KOŁO DZIEJCZYK, który zaznaczył że sesja obradowała obecnie w VI rocznicę wyzwolenia naszej stolicy — Warszawy. W związku z tym radni wysłali do Prezydium Stołecznej Rady Narodowej w Warszawie telegram, w którym między innymi czytamy:

„W VI rocznicę wyzwolenia Warszawy przesyłamy ludności pracującej a w szczególności przodownikom pracy socjalistycznej stolicy gorące pozdrowienia i życzenia dalszych sukcesów w dziedzinie budowy i rozbudowy boha leńskiego miasta Warszawy”.

Sprawozdanie z działalności Prezydium WRN złożył ob. Kołodziejczyk

— Wielki Plan 6-letni — zagna czył na wstępie ob. Kołodziejczyk postawił przed naszym województwem poważne zadania, przewidujące trzykrotny wzrost przemysłu, uruchomienie 6 nowych zakładów przemysłowych oraz pełną aktywizację naszych portów.

— Twórczy wysiłek przodowników pracy i racjonalizatorów pozwolił nam przedterminowo wykonać pierwszy rok Planu 6-letniego już w miesiącu listopadzie ub. roku. Między innymi stolarnia mechaniczna w Drawsku wykonała plan roczny w 120 proc., TOR w Szczecinku — w 125 proc., Zakłady Elektrotechniczne w Słupsku — w 227 proc., a Odlewnia w Słupsku — w 171 proc. W roku ubiegłym wybudowano również i urucho-

miono przed terminem wielką chłodnię w Uście.

W dalszym ciągu sprawozdania tow. Kołodziejczyk przeszedł do analizy dotychczasowej pracy WRN. Z referatu wynika, że na wsłach dokonano zbioru zbóż na obszarze 461 tysięcy ha, a wykopków na 112 tys. ha, udzieleno pomocy sąsiedzkiej mało i średniorolnym chłopom w 1784 gospodarstwach i udzielono po mocy PGR w ilości 25750 robotniczo-dni. Udzielono także po mocy 47 spółdzielniom produkcyjnym, które dokonały zespołowych zbiorów 7 847 ha. Należy stwierdzić, że plany na rok 1950 w porównaniu do roku 1949 zostały przekroczone przy uprawie rzepaku — o 19 proc, buraków cukrowych — o 25 proc, a lnu ziarnia oraz słomy — prawie dwukrotnie. Wzrosła również średnia wydajność pszenicy z ha do 11,6 q, żyta do 11,2q, a roślin strączkowych do 9,2 q.

W celu sprawnego przeprowadzenia siewu i zapoznania gromad z planami odbyło się w województwie 2257 zebrań gromadzkich. Dzięki prowadzeniu akcji uświadamiającej wśród mas chłopskich odbywa się stały wzrost spółdzielczości produkcyjnej w naszym województwie czego dowodem jest, że posiada ją już 228 spółdzielni, w tym uspołecznione wszystkie gromady w powiecie drawskim.

Ob. Kołodziejczyk naświetlił następnie zagadnienia przemysłowe naszego województwa o raz omówił plan skupu zboża i jego realizację, przebieg Narodowego Spisu Powszechnego, sprawę rozwoju handlu uspołecznionego, zagadnienia komunalne o raz sprawę ochrony zdrowia.

Osiągnięcia naszego województwa w zakresie poprawy warunków bytowych mas pracujących wyraził można najlepiej procentowo w stosunku do 1949 r. Nastąpiło zwiększenie taboru oczyszczania miasta o 160 proc, ilość punktów świetlnych wzrosła o około 1000. Wykonano remonty 15500 izb mieszkalnych, zaś całkowicie wykonano planów kapitalnych remontów przewidziane jest w styczniu br.

W trosce o ochronę zdrowia mas pracujących uruchomiono w

Szczecinku szpital na 250 łóżek, a w Miastku — na 100 łóżek. Ponadto otwarto 20 izb porodowych na wsl.

W swej dotychczasowej działalności Prezydium WRN popopniło szereg błędów i niedociągnięć. Poszczególne komisje nie współpracowały ściśle w Wojew. Radę Narodową i przez to częściowo uległy zbiurokratyzowaniu. Członkowie Prezydium nie wyjeżdżali w teren a prowadzili, pracę z za biurka. Słaba działalność Wydziału Rolnictwa nie pozwoliła na orientowanie się w całokształcie zagadnień rolniczych województwa koszalińskiego. Okres sprawozdawczy cechowała zbyt mała koordynacja pracy poszczególnych wydziałów Prezydium, a brak nadzoru wpłynął na obniżenie poziomu pracy.

W dalszym ciągu obrad zebrani zapoznali się z projektem planu pracy WRN na I kwartał br.

Wydział Oświaty zorganizuje dwa kursy 8-tygodniowe dla kandydatek na kierowniczk przedszkoli oraz na kierowniczk świetlic. Planuje się również u uruchomienie stałych kin wiejskich i objazdowych oraz otwarcie Jeszcze jednego kina w Koszalinie.

Służba Zdrowia przystąpi do

organizacji wojewódzkich poradni specjalistycznych i przeciwgruźliczej, opiekę nad matką i dzieckiem i sportowej oraz przejmie stację Pogotowia Ratunkowego PCK i inne zakłady lecznicze. W styczniu planuje się m. inn. powiększenie ilości łóżek w szpitalach otwartych w Miastku i Słupsku oraz przejęcie działu gruźliczego w Białogardzie.

Wydział Pracy i Pomocy Społecznej postawił sobie za zadanie przeprowadzić akcję werbnkową do PGR, budownictwa i gospodarki uspołecznionej, produktywności inwalidów i kontrolę bezpieczeństwa i higieny pracy w poszczególnych zakładach.

W dziedzinie handlu Prezydium WRN przeprowadzi kontrolę wykonania planów skupu zboża, ziemniaków i trzody chlewnej za 1950 rok. Następnie Wydział Handlu zwiększy o 20 proc. ilość miejsc w zakładach zbiorowego żywienia w Koszalinie, a w skali wojewódzkiej o 12,5 proc.

Po uchwaleniu planu pracy Rady i zatwierdzeniu planów pracy Prezydium WRN i Komisji przystąpiono do dyskusji.

(Dyskusję z V sesji WRN w Koszalinie podamy w numerze jutrzejszym).



Zarząd Główny Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej wydał nową foto-gazetkę, poświęconą 27 rocznicy śmierci WŁODZIMIERZA LENINA.

W Szczecinie gazetkę rozprowadza Wojewódzki Zarząd TPRP. Znajdzie się ona w każdym zakładzie pracy. Posa tym z okazji „Dni Lenińskich” w każdym kole TPRP odbywają się pogadanki i wygłaszane są referaty o życiu i działalności Lenina w walce o wyzwolenie klasy robotniczej.

Na zdjęciu: członkowie TPRP w Zarządzie Wojewódzkim Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Szczecinie w czasie oglądania foto-gazetki.

## Powiaty miasteczki i szczecinecki dla dzieci walczącej Korei

Ludność powiatu miasteczkiego przystąpiła do intensywnego zbierania podarków dla dzieci koreańskich.

W pierwszych dniach akcji wyróżniło się 5 trójek VIII dzielnic, które z 16 mieszkań zebrały 42 podarki.

Zebrało już poważną ilość garderoby dziecięcej. Należy podkreślić, że spółdzielnia pracy „Czyn”, wykonała 15 skrzyń drewnianych, w które podarki zostaną złożone i odtransportowane.

Dużą aktywność wykazali członkowie trójek: MAJKOWSKA, DYKOWSKA, GENGABSKI, KROPIELNICKA, RÓZIKOWSKA i NEREBIŃSKI.

Powiatowa Rada Związków Zawodowych wystawiła sztukę artystyczną pt. „Okno w lesie”. Dochód z tej imprezy przeznaczono na zakup odzieży dla działwy koreańskiej.

Z terenu VI dzielnicy zebrano dotychczas 52 podarki w postaci odzieży, obuwia itp. 4 trójki drugiej dzielnicy zebrały z 60 domów przeszło 200 sztuk bucików, sukienek i sweterków dziecięcych.

Trójki, zbierające na terenie Miastka podarki, wykazują dużą aktywność.

Na wyróżnienie zasługuje ob. JANKOWSKA z ul. Gen. Świerczewskiego, która ofiarowała 16 sztuk bielizny i obuwia, PIOTE STATUC z ul. Pomorskiej i TERESA ROMANOWSKA z ul. Pomorskiej.

M. E. korespondent z Miastka

W akcji zbórkowej na terenie gromady Pregl wyróżnił się ob. ob. ZYDKA, ROMANSKI i PAL.

W Szczecinku „trójki pokój” rozpoczęły zbórkę podarków dla dzieci koreańskich 12 bm.

S. S. korespondent ze Szczecinka

## Przemianowanie ulic w Koszalinie

Na ostatniej sesji Miejskiej Rady Narodowej w Koszalinie podjęto uchwałę o zmianie nazw niektórych ulic.

Przemianowane zostały następujące ulice: Limanowskię — na Mariana Buczka, Daszyńskiego — na Marcelego Nowotki i Paderewskiego na ulicę Juliana Marchlewskiego.

## Należy usprawnić zaopatrzenia Słupska w pieczywo

Od pewnego czasu na terenie Słupska daje się odczuć brak pieczywa w godzinach popołudniowych, kiedy pracownicy po całodniowej pracy powracają do domu.

Nic też dziwnego, że przed każdym punktem sprzedaży pieczywa tworzą się rano kolejki, gdyż każdy chce się jak najszybciej zaopatrzyć w chleb w przekonaniu, że po południu już go nie dostanie. Dlaczego tak jest i jaka jest przyczyna tego? Mamy przecież pełne magazyny mąki i zboża, a jednak brak chleba.

Na powyższe pytanie możemy odpowiedzieć drugim pytaniem. Dlaczego MHD w Słupsku zamknęło piekarnie ograniczając się jedynie do sprzedaży pieczywa (np. przy ul. Prusa) w dawnych punktach wy pieku?

Dlaczego PSS w Słupsku nie przyspieszy remontu mechanicznej piekarni przy ul. M. Buczka oraz piekarni przy Al. Wojska Polskiego? Troską MHD i PSS w Słupsku winno być należyte zaopatrzenie ludzi pracy we wszystkie rodzaje pieczywa, objęte cennikiem urzędowym.

Czekamy wyjaśnienia MHD i PSS.

## W Słupsku powstanie szpital wojewódzki i szkoła felcerska

Nasze młode województwo koszalińskie odczuwa brak lekarzy, a szczególnie lekarzy - specjalistów: rentgenologów, neurologów, pediatrów, jak również wykwalifikowanych felcerów.

O konieczności stworzenia w naszym województwie szkoły felcerskiej pisano niejednokrotnie na łamach prasy, typu jako na siedzibę tej szkoły mia sto Słupsk.

Uzasadniano to tym, że Słupsk posiada stosunkowo pokaźną ilość lekarzy - specjalistów, którzy mogliby stanowić kadre wykładowców i dysponuje nowoczesnym szpitalem miejskim, w którym uczelnio szkoły felcerskiej mogliby odbywać zajęcia praktyczne.

Tymi słusznymi wywodami, poruszonymi na łamach prasy wojewódzkiej, zainteresowało się Ministerstwo Zdrowia.

Ostatnio w Koszalinie bawili przedstawiciele Ministerstwa Zdrowia tow. STANISŁAW KONCZANIN, który przeprowadził rozmowy, dotyczące omawianej sprawy.

W wyniku tych rozmów ustalono, że Szkoła Felcerska dla woj. koszalińskiego zostanie uruchomiona w Słupsku z dnem 1 września br.

Będzie to szkoła 3-letnia, z której już w 1953 r. wyjdzie pierwsza kadra wykwalifikowanych felcerów, którzy obejmą stanowiska kierowniczk Ośrodków Zdrowia, przewidzianych we wszystkich ma łątkach PGR oraz spółdzielniach produkcyjnych.

Szkoła mieścić się będzie w 2 budynkach: po byłym niemieckim sądzie okręgowym nad Słupią oraz w słupskim „drapaczu chmur” na Starym Rynku.

Odbudowa tych budynków ma się rozpocząć już w najbliższych dniach.

Jak już zaznaczyliśmy, studenci szkoły felcerskiej swe je praktyczne zajęcia odbywać będą w nowoczesnym szpitalu miejskim, który stanie się dużym szpitalem wojewódzkim o łącznej ilości 800 łóżek.

Szpital ten zostanie wyposażony w najnowocześniejsze zdobycze techniki lekarskiej i będzie jednym z największych szpitali w Polsce.

Powstanie tych dwóch poważnych instytucji na terenie Słupska, miejscowe społeczeństwo wita z dużą radością.

JAN KIEDRZYŃSKI korespondent ze Słupska

## ZMP-owcy z 11-letniej szkoły w Drawsku pomagają kierownictwu szkoły

11-letnia szkoła ogólnokształcąca w Drawsku zajmowała jedno z czołowych miejsc w kuratorium okręgu koszalińskiego. Wykwalifikowane siły pedagogiczne z dyrektorem ob. ROGALSKIM na czele dbały o wychowanie młodzieży i poziom nauki w szkole.

Obecnie ob. Rogalski został przeniesiony na stanowisko dyrektora Szkoły Pedagogicznej w Świdwinie. Odeszła dyrektor oraz innych wykładowców spowodowało znaczne osłabienie sił pedagogicznych. Stanowisko dyrektora szkoły w Drawsku objął profesor ob. FRANCISZEK WIECZOREK. Mimo jednak starań nowego dyrektora i Rady Pedagogicznej, w szkole były niedociągnięcia.

Widząc te trudności, Zarząd Szkolny ZMP i Samorząd Szkolny postanowili przystąpić z pomocą wykładowcom. Zespół młodzieży w sesji Rady Pedagogicznej 8. bm. w imieniu całej zorganizowanej młodzieży oświadczył, że we własnym zakresie utrzyma porządek na korytarzach podczas przerwy, a koleżanki i koledzy z X-ej i IX-ej klasy podjęli się opieki i pomocy w nauce młodszymi koleżankami i kolegami z klas stopnia podstawowego. Nie poprzestano jednak tylko na tej pomocy.

Na walnym zebraniu 10. I. 1951 r. członkowie ZMP postanowili dbać o estetyczny wygląd szkoły, udekorować klasy, zaprowadzić w nich wzorowy porządek i doprowadzić do porządku pomoce naukowe.

W tej dziedzinie zostało wprowadzone współzawodnictwo międzyklasowe.

Na wniosek zespołu młodzieżowego od dnia 10 bm. zostały wprowadzone w szkole apele poranne. Młodzież wszystkich klas zbiera się na korytarzu przed rozpoczęciem lekcji, jeden kolega omawia krótko wiadomości krajowe i zagraniczne, następnie śpiewamy hymn SFMD.

Rada Pedagogiczna z radością powitała inicjatywę zespołów. Lecz my nie spocznemy na laurach. W najbliższych dniach mamy zamiar

utworzyć zespoły samopomocy uczniowskiej, wypowiadamy walkę ocenom niedostatecznym i leniuchom. Będziemy się starali coraz bardziej podnieść poziom, zorganizujemy kursy szkolenia ideologicznego.

Codzienną pracą i nauką my, zetempowcy ogólnokształcącej szkoły w Drawsku będziemy walczyć o pokój.

WŁADYSŁAW ZDZIARSKI korespondent młodzieżowy

## Ustka musi mieć odpowiednią gospodę ludową

Miasto portowe Ustka, które obecnie liczy ok. 10 tys. mieszkańców, nie posiada odpowiednio urządzonego zakładu masowego żywienia. Wprawdzie przy ul. Stalina 16 jest gospoda Powszechna Spółdzielni Spożywców, jednak nie posiada ona odpowiedniego pomieszczenia. Gospoda ta nie odpowiada nawet najprymitywniejszym warunkom sanitarnym. Kuchnia jest mała, nie posiada urządzeń do zmywania naczyń, brak pomieszczeń na magazyny podręczne do przygotowania jarzyn, które dotychczas obiera się w palni. Przez kuchnię przechodzi się do ubikacji, a druga ubikacja znajduje się bezpośrednio przy sali jadalnej. Sala gospody ludowej jest tak mała, że może pomieścić tylko część osób pracujących korzystających z usług zakładu.

Ważniejsze — duże i odpowiednio urządzone pomieszczenia kuchenne. Lokal ten, przy ul. Zymieralskiego 18, telefon 577, Oddział Redakcji w Koszalinie ul. Zymieralskiego 18, telefon 577, Kolportuje PPK „Ruch” Konto PKO dla prenumeraty zakładowej X-13770, dla pocztowej X-399.

J. K. korespondent ze Słupska

Sprawą tą powinno zainteresować się Prezydium Miejskiej Rady Narodowej i spowodować, by usteki świat pracy w jak najkrótszym czasie otrzymał odpowiednie pomieszczenie dla swej gospody.



Kino POLONIA ul. Orunwaldska „Człowiek z karabinem” — przed raz. Poc. seans. godz. 16, 18, 20. W niedzielę i święta o godz. 14, 16, 18 i 20. MIEZUM w Koszalinie — ul. Armii Czerwonej 53, otwarte codziennie w godz. 12-17, w niedzielę i święta — 12-20. WAŻNIEJSZE TELEFONY Miłoci Obywatelska 637. 8-raż Pożarna 333.

## Pracownicy poszukiwani

Rutynowych księgowych, oraz rutynowane maszynistki zatrudni natychmiast Bank Rolny Oddział Powiatowy w Słupsku K-157 Absolwentów szkół rolniczych do działu kontraktacji zbóż i strączek w Okręgu i delegaturach powiatowych zatrudni natychmiast Okręg Polskich Zakładów Zbożowych w Koszalinie ul. Młyńska 37. K-154

LOBS Killan zgłasza zgubienie książeczki wojakowskiej wyd. przez RUK Słupsk. G-160 GOSTOMCZYK Józef zgłasza zgubienie prawa jazdy kat. 3 a Nr 0064 49 wyd. przez Starostwo powiatowe Człuchów. oraz KAMIŃSKA Franciszka zgłasza zgubienie odcinka eji wojakowej. G-159 zameldowania. G-158

Centrala Obrotu Zwierzętami Hodowanymi Państw. Przedsiębiorstwa Wyodrębnionego w Warszawie Eksp. Woj. w Koszalinie z siedzibą w Słupsku zawiadamia, że w porozumieniu z Prezydium Powiatowych Rad Narodowych rozpoczęła skup zwierząt hodowlanych na terenie Województwa Koszalińskiego. Terminy spędów i zakupów zwierząt hodowlanych i użytkowych będą w najbliższym czasie rozesłane do poszczególnych powiatów. K-38

Spółdzielnia Pracy Krawieckiej Im. J. Marchlewskiego w Koszalinie przy ul. Gen. Świerczewskiego 9 zawiadamia że jej punkty usługowe znajdują się w Koszalinie: ul. Świerczewskiego 9 oraz ul. Marińska 21. Spółdzielnia prowadzi dwa działy: miarowy, oraz konfekcyjny lekki. Przyjmujemy wszelkie zamówienia indywidualne i zbiorowe z materiału własnego jak i powierzono. K-155

# GEOS sportowy

# Tu żył Lenin

## GKKF zatwierdził instrukcje jednolitej klasyfikacji sportowej

Sekretariat GKKF zatwierdził na posiedzeniu w dniu 17 bm. Instrukcję o jednolitej klasyfikacji sportowej i normy klasyfikacyjne w poszczególnych gałęziach sportu, instrukcje o klasyfikacji sędziów sportowych oraz instrukcje o organizacji i przeprowadzaniu zawodów sportowych

Instrukcja o jednolitej klasyfikacji sportowej ustala tytuł mistrza sportu (klasa mistrzowska) oraz klasy I, II, III oraz młodzieżową.

Warunkiem do uzyskania klasy mistrzowskiej jest uzyskanie normy przewidzianej dla tej kategorii lub osiągnięcie poważnych sukcesów w spotkaniach międzynarodowych, zdobycie odznaki SPO II stopnia oraz wykazanie się aktywną pracą społeczną w kołach, klubach lub Zrzeszeniach.

## Strzelcy zawsze czynni

21 bm. odbędą się na strzelnicy w Bezzdreczu, zawody strzeleckie o odznakę wyborowego strzelca i odznakę I klasy. Rozegrane zostaną również zawody, na odznakę strzelecką i SPO dla uczestników kursu przodowników sportu, odbywającego się obecnie w Woj. Ośrodku Kultury Fizycznej. Zawody rozpoczną się o godz. 9-ej.



Jednolita klasyfikacja sportowa przyczyni się do podniesienia poziomu sportowego, będzie bodźcem do uzyskania coraz lepszych rezultatów i pozwoli na ewidencyjne ujęcie wszystkich wyczynowców w poszczególnych gałęziach sportu

Instrukcja dotycząca organizacji i przeprowadzania zawodów sportowych, ułatwi i usprawni pracę działaczy i organizatorów sportowych.

Instrukcje oparte na wzorach przodującego w świecie

## ZKS Kolejacz obraduje

Zebrał Zarząd Klubu ZS Kolejacz w Szczecinie, od będzie się w dniu dzisiejszym o godz. 18-ej w świetlicy sportowej przy ul. 3 Maja 14.

Ze względu na ważność będących na porządku dziennym spraw oraz podziału funkcji członkom zarządu, obecność wszystkich obowiązkowa.

## Dwóch mistrzów Polski Rutkowski i Murawski na ringu

W dniu jutrzejszym rozegrana zostanie kolejna runda rozgrywek bokserskiej A-klasy okręgu szczecińskiego. W Szczecinie spotkają się Budowlani (Szcz.) z Kolejaczem. W ramach tego spotkania dojdzie do kilku ciekawych pojedynków, gdyż w meczu tym wystąpi mistrz Polski Rutkowski i Murawski. Spotkanie nie rozegrane zostanie w Hall Sportowej o godz. 18-tej.



W przedmeczku tego spotkania, rozegrane zostanie spotkanie o godz. 18-tej o mistrzostwo B-klasy pomiędzy Budowlaniami Świnoujście a miejscową Spójnią.

## Stał na czele tabeli koszykowej

W czwartek odbyły się dwa spotkania w koszykówce o mistrzostwo okręgu A-klasy. W pierwszym spotkaniu Budowlani pokonali AZS w stosunku 36:32 (22:19). W drużynie AZS na wyróżnienie zasługują: Szandier-18, Bogdanowicz-10, Mierzwa-9 i Ignaciuk-3. Dla pokonanych: Pitucha-8, Niegolewski-7, Kozbial-6, Solecki-5 i Działalowiec-3.

Przewaga Stali uwydatniła się szczególnie w drugiej połowie meczu, zarówno pod względem celności rzutów, jak i pod względem kondycji.

Dla zwycięzców punkty zdobyli: Szandier-18, Bogdanowicz-10, Mierzwa-9 i Ignaciuk-3. Dla pokonanych: Pitucha-8, Niegolewski-7, Kozbial-6, Solecki-5 i Działalowiec-3.

Po tych spotkaniach, na czoło tabeli wysunęła się Stal, bez straty punktu. Dalsze miejsca zajmują: Kolejacz, Budowlani i AZS.

„Wszystko, co w proletariacie jest zaiste wielkiego i bohaterkiego, nieustraszonego umysłu, żelazna, nieugięta, stanowcza, wszystko przewyciężająca wola, święta nienawiść, nienawiść śmiertelna do niewolnictwa i ucisku, rewolucyjny zapał, który rusza góry z posad, bezgraniczna wiara w siły twórcze mas, niezwykły geniusz organizacyjny — wszystko to znalazło swoje wspaniałe ucieleśnienie w Leninie, którego imię stało się symbolem nowego świata od zachodu do wschodu, od południa do północy”.

(Z orędzia KC Partii Bolszewików o śmierci Lenina).  
U stóp pomnika WŁODZIMIERZA ILJICZA LENINA W PORONINIE leżą niemal zawsze świeże kwiaty, zielenią się wieńce. Przeciętnie około 10 tysięcy osób miesięcznie odwiedza — zamieniony na MUZEUM — skromny, drewniany domek góralski, w którym w latach 1913—1914 przebywał Włodzimierz Lenin. W lipcu, sierpniu, wrześniu frekwencja sięgała 2 tys. osób dziennie... Bo też każdy wczasowicz, każdy uczestnik licznych w Zakopanem i jego okolicy kur-sów i obozów sportowych uważa za swój pierwszy obowiązek pójść do Muzeum Lenina, być choć chwilę tam, gdzie On żył i pracował...  
Po wejściu do niego ogarnia nas skupiona cisza. Zdjęcia, dokumenty, rękopisy, broszury... Cała historia wielkiego, pracowitego życia Włodzimierza Iljicza Lenina, twórcy Partii bolszewickiej i pierwszego na świecie państwa socjalistycznego. Historia życia człowieka, którego imię stało się symbolem nowego, wolnego świata, wykutego w walce z wyzyskiem, uciskiem, niewolą...



W „Dni Lenińskie” ludność miejscowa i wczasowicze zwiedzają Muzeum Lenina w Poroninie.

„Ledwie wyszedł z dzieciństwa, ledwie otrzymał — złotym medalem — świadectwo dojrzałości, już porusza go ruch rewolucyjny. „NAUKA MARKSA JEST WSZECHMOCNA, PONIEWAŻ JEST ŚLUSZNA” — stwierdza.  
Z głębokim wzruszeniem zastrzymujemy się przed odezwą do robotników i robotnic fabryki Torntona, przed rękopisem mi ulotek, broszur. Wiele z nich pochodziło z rąk Walkego, który nie przerywał bowiem Lenin nawet w więzieniu, kierując stworzoną przez siebie organizacją. Pa trzymamy na pamięć, wioskę Kokuszkino, gdzie przebywał Lenin na zesłaniu i na potężne mury więzienia w Kazaniu... A oto „ISKRA” — było to pismo polityczne, którego był inicjatorem i organizatorem, pismo nowego typu, jakie go nie znały dzieje ruchu robotniczego.

Z tej to właśnie, wznieconej przez Lenina „Iskry” buchnęły później, w latach 1905 i 1917, płomienie wielkiego pożaru rewolucyjnego, który zniszczył do szczętu carat, zniósł władzę burżuazji. A oto słynne TEZY KWIECIEŃNE, które wytknęły partii bolszewickiej i proletariatu wyrażoną rewolucyjną linię przejścia od rewolucji demokratycznej — burżuazyjnej do rewolucji socjalistycznej.  
Mijając jedne po drugich małe pokoiki Muzeum Poronin-skiego, znajdujemy wiele dowodów, wskazujących jak blisko i droga była Leninowi rewolucyjna, proletariacka Polska. „BOHATERSKA POLSKA ZNOWU STANEŁA W SZEREGACH STRAJKUJĄCYCH, JAKBY KPIĄC Z BEZSILNEJ WSCIEKŁOŚCI WROGOW” — stwierdza w 1905 roku Lenin. „ROBOTNIK WIELKOKURUSKI (I NIEMIECKI) JEST BEZWZGLĘDNIE OBOWIĄZANY BRONIC PRAWA POLSKI DO ODERWANIA SIĘ” — mówi kiedyś Indziej.  
A oto, co pisała do rządu polskiego Rada Komisarzy Ludowych (której Lenin był przewodniczącym) 28 stycznia 1920 roku, gdy wysiłki imperialistów pchały Polskę w zbrodniczą wojnę przeciwko ZSRR:  
„RADA KOMISARZY LUDOWYCH SĄDZI, ŻE O ILE CHODZI O RZECZYWISTE INTERESY POLSKI I ROSJI — TO NIE MA ANI JEDNEJ SPRAWY, KTÓRA NIE MOGŁA BYĆ ZAŁATWIONA NA DRODZE UKŁADÓW”.  
Dwukrotnie odzyskała Polska niepodległość dzięki Związkowi Radzieckiemu, dzięki socjalistycznemu Państwu, które pokonał ucisk i niewolę na własnym terenie — stało się nadzieją i ostoją wszystkich uciskanych i ciemiężonych ludów świata. „SOCJALDEMOKRACJA — mówił Lenin — BĘDZIE ZAWSZE WALCZYŁA PRZECIWI WSZELKIEJ PROBIE WPŁYWANIA Z ZEWNĄTRZ DROGĄ GWAŁTU LUB JAKIEJKOLWIEK NIESPRAWIEDLIWOSCI NA DECYDOWANIE NARODU O SWYCH LOSACH”.  
Bliski i drogi jest Lenin Polakom. Jak bardzo bliski — świadczy gruba kęga, w której odwieczający Muzeum wpisują swe myśli i uwagi.  
Przerzucmy kilka stron...  
„My, budowniczości miasta socjalistycznego Nowej Huty, budując pierwsze w Polsce miasto bezklasowe, wzorujemy się na przykładach i wskazaniach towarzysza Lenina i stworzonej przez niego WKP(b)”. To wycieczka przodowników pracy z Nowej Huty.  
A oto co wpisali członkowie Woj. Kom. Wyk. ZSL w Łodzi:  
„Owiani duchem i siłą twórczą Wielkiego Wodza i Nauczyciela poprowadzimy do zwycięstwa szerokie masy chłopięce pod przewodnictwem klasy robotniczej — w myśl wskazań i nauk wielkiego Lenina”.  
„Jako zetempówka — będę kroczyła drogą socjalizmu, jaką nam wskazał tow. Lenin” — K. Pijanowska z Warszawy.  
POTĘGA WOLI I CZYNY ZAKŁĘTA JEST W PACHNAŁYM ZYWICĄ ŚCIANY SKROMNEGO DOMU, W KTORYM ŻYŁ LENIN.

# U NAS JUŻ ŚWITA

ALEKSANDER CZAKOWSKI str. 49

— Powiedzcie mi, — zwrócił się Doronin do tłumacza — że urzędnik Ministerstwa Przemysłu Rybnego pragnie z nim rozmówić.  
— Poluchin powiedział kilka zdań, wysłuchał odpowiedzi Sato i rzekł:  
— Pan Sato jest do usług pana ministra.  
— Faj do diabła! — zaklął Doronin. — Objaśnijcie mi, że nie jestem ministrem. On sobie wyobraża, że minister przyszedł by do niego z wizytą?  
Ale Sato zapraszał już Doronina za parawan. Stał przy przełęczu, wytwornym lekkim gestem wskazując drogę. Był przy tym tak zgięty w pół, jak gdyby chciał osobą swoją wysłać drogę, po której kroczyć będzie gość.  
Doronin i Poluchin weszli w ciemność.  
Po kilku krokach cała trójka znalazła się w małej sionce. Poluchin oparł się o ścianę i zaczął ściągać buty. Doronin patrzył nań ze zdziwieniem.  
— Na co czekacie? — zdejmujcie buty, — rzekł Poluchin i wskazał kilka pantofli, które stały u progu; Sato pelen uszanowania czekał.  
„Nlech będzie”, — pomyślał Doronin i zaczął ściągać buty. Weszli do niewielkiego, kwadratowego pokoju. Doronin rozejrzał się. Na środku stał niziutki stolik. Na podłodze leżały sło-



miane maty. Sato skinięciem ręki poprosił gościa, by usiadł. Ten poszukiwał oczami krzesła lub stolka, ale w pokoju nic takiego nie stało. Poluchin usiadł na macie i podkurczył nogi pod siebie. Doronin poszedł za jego przykładem.

str. 50 U NAS JUŻ ŚWITA

Siedzący tworzyli teraz trójkąt: z jednej strony Doronin i tłumacz, z drugiej Sato. Gdy usiedli, Sato powiedział kilka słów.  
— Pyta, jak się czujecie i jak się czuje wasza rodzina, jeśli ją macie. Słowem, czy u was wszystko w porządku.  
— Powiedzcie mi, że wszystko w porządku, — rzekł posępnie Doronin. — Czy można przystąpić do rozmowy?  
Ale Sato znów zaczął coś mówić.  
— Pyta, czy nie dokuczyla wam morską chorobą, jeśli jechałście morzem, czy też może powietrzna choroba, jeśli lecieliście samolotem.  
— Słuchajcie, — rzekł Doronin. — Mam mało czasu. Powiedzcie mi, że chce, żeby mi wyłożył zasady organizacji polowu ryb u Japończyków. Tylko bardzo proszę, zwięźle.  
Gdy tłumacz objaśnił o co idzie, z twarzy Sato znikł uśmiech. Klasnął w dłoń. Jedna ze ścian zaczęła się przesuwac. Na progu ukazał się japoński chłopiec. Ubrany był tak samo, jak Sato: dookładnie zapięta żółta kurteczka i wązki spodenki. Chłopiec postąpił krok naprzód i przykucnąwszy wydał krótki syczący dźwięk.  
Na twarzy Sato znów zajaśniał uśmiech.  
— Przentuje wam swego syna, — rzekł Poluchin.  
— Bardzo mi miło, — burknął Doronin.  
Chłopiec zaczął cofać się tyłem, zniknął za parawanem i po chwili ukazał się znowu. Niósł mały lakierowany stolik, na krótkich wygiętych nóżkach. Na stoliku stały trzy małe filiżanki i czajnik. Chłopiec postawił stolik na podłodze, na słomianej macie i znów zniknął, a Doronin pomyślał, że ten stolik, tak samo jak szary portowy budynek, podobny jest do jannika.  
Sato zaczął nalewać herbatę. Wykonywał przy tym jakieś ruchy niezbędne w takich wypadkach. Herbatą wydawała się Doroninowi niesmaczna. Niewygodnie było pić z filigranowych filiżanek. Zawartość filiżanki wystarczała na jeden duży łyk.  
Wreszcie ceremonia picia herbaty skończyła się. Doronin spojrział wyczekująco na tłumacza, ale ścianka znów się rozsunęła i na progu znów stanął chłopiec. Trzymał w ręku drugi stoliczek, zastawiony filiżankami i talerzykami.

(Dalszy ciąg nastąpi)